

**Małgorzata Pyrcak**

## **Orzekanie oraz wykonywanie detencji psychiatrycznej (art. 94 k.k.) w praktyce sądów rejonowych. Sprawozdanie z przeprowadzonych badań**

### **1. Wstęp. Metodologia badań**

Problematyka stosowania i wykonywania środków zabezpieczających stoi na pograniczu prawa karnego oraz jego nauk pokrewnych: kryminologii, psychologii, psychiatrii i seksuologii sądowej. Udział biegłych sądowych jest niezbędny zarówno przy ocenie, czy sprawca był poczytalny w chwili popełnienia czynu zabronionego, jak i przy ocenie, czy należy zastosować w stosunku do niego środek zabezpieczający. Z tych powodów orzekanie o stosowaniu środka zabezpieczającego odbiega swoją specyfiką od orzekania kary przez sąd w procesie karnym.

Chociaż w doktrynie prawa karnego podkreśla się różnice pomiędzy karą pozbawienia wolności a zastosowaniem środka zabezpieczającego w postaci detencji w zakładzie zamkniętym, obydwie te instytucje wiążą się z rzeczywistym pozbawieniem wolności sprawcy czynu zabronionego. Ponadto detencja związana jest z przymusowym leczeniem, ingeruje więc bardzo głęboko w sferę podstawowych praw i wolności człowieka, chronionych konstytucyjnie. Ingerencja taka musi być w demokratycznym państwie prawnym ograniczona ze względu na gwarancje przyznane jednostce m.in. w art. 41 Konstytucji i powinna stanowić ostateczność.

Granice dozwolonej ingerencji w prawa i wolności obywatelskie statuje art. 31 ust. 3 Konstytucji, który określa zasadę proporcjonalności. Zgodnie z tą zasadą, wprowadzone ustawą ograniczenia w korzystaniu z praw i wolności obywatelskich muszą charakteryzować następujące cechy: skuteczność realizacji zamierzonego celu, możliwie najmniejsza uciążliwość dla jednostki oraz proporcjonalność stopnia uciążliwości do zamie-

rzonemu celowi. Biorąc pod uwagę te cechy należy oceniać, czy regulacja środków zabezpieczających w polskim systemie prawa karnego jest zgodna z ustawą zasadniczą<sup>1</sup>.

Problem stosowania środków zabezpieczających był też przedmiotem zainteresowania Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu (dalej: ETPC). Powołując się na art. 5 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka (dalej: EKPC) w sprawie *Zyško przeciwko Polsce* ETPC orzekł: „Jednostki nie można uznać za niepoczytalną i pozbawić wolności, chyba że zostaną spełnione trzy minimalne przesłanki: po pierwsze – zostanie udowodniona jej niepoczytalność, po drugie – rodzaj lub stopień zaburzenia psychicznego musi uzasadniać przymusowe odosobnienie, po trzecie – dalsze trwanie odosobnienia zależy od utrzymywania się takiego zaburzenia”<sup>2</sup>.

Zauważyć należy, że zgodnie z regulacją zawartą w art. 94 k.k., jeżeli przesłanki określone w tym artykule zostaną spełnione, orzeczenie detencji w stosunku do sprawcy czynu zabronionego jest obligatoryjne. Ponadto detencję taką orzeka się bezterminowo, nie określając z góry czasu jej trwania. Jest to sytuacja wyjątkowa na gruncie prawa karnego, gdzie maksymalny czas wykonywania każdej kary wolnościowej jest oznaczony. Jedynie okresu wykonywania kary dożywotniego pozbawienia wolności nie da się z góry określić, wynika to jednak z istoty tej kary, która orzekana jest tylko za najpoważniejsze zbrodnie. Do orzeczenia bezterminowej detencji wymagane jest natomiast, aby sprawca popełnił czyn zabroniony o znacznej społecznej szkodliwości przy równoczesnym wysokim prawdopodobieństwie, że popełni taki czyn ponownie.

Doktryna prawa karnego poświęciła wiele uwagi interpretacji przesłanek stosowania art. 94 k.k. Pewne wskazówki co do ich wykładni znaleźć można także w orzecznictwie Sądu Najwyższego (SN), choć kasację od orzeczenia w przedmiocie detencji może wnieść jedynie Prokurator Generalny bądź Rzecznik Praw Obywatelskich. Jednak niewiadomą w zasadzie pozostaje, jak wykładają ten przepis sądy, w szczególności rejonowe, decydujące o zastosowaniu detencji wobec sprawcy czynu zabronionego. Dotychczasowe badania aktowe dotyczące stosowania środków zabezpieczających prowadzone były w latach 80. XX w. i koncentrowały się na ujęciu statystycznym problemu – opisie grupy badanych pod względem płci, wieku, wykształ-

<sup>1</sup> Por. A. Chlebowska, *Leczniczko-izolacyjne środki zabezpieczające a gwarancje ochrony wolności i praw (w polskim i niemieckim prawie karnym)*, „Państwo i Prawo” 2009, nr 7, s. 51–52.

<sup>2</sup> Por. decyzja ETPC z 22 III 2001 r., 36426/97, cyt. za J. Potulski, *Środki zabezpieczające jako forma reakcji karnej*, „Gdańskie Studia Prawnicze” 2008, t. 19, s. 318–319.

cenia, rodzaju stwierdzonych zaburzeń psychicznych, rodzaju popełnionych czynów zabronionych, okresie po uprawomocnieniu się wyroku sądu, w którym rozpoczęto wykonywanie środków zabezpieczających, czasu pozostawiania sprawców w detencji oraz powrotności do popełnienia czynu zabronionego po uchyleniu środka zabezpieczającego<sup>3</sup>. Przeprowadzono też badania dotyczące prawidłowości wykonywania orzeczeń o zastosowaniu środków zabezpieczających<sup>4</sup>. Po wejściu w życie nowego kodeksu karnego badania były prowadzone w okręgu szczecińskim, ale wnioski z nich wypływające dotyczyły przede wszystkim aspektów proceduralnych badanych spraw oraz tego, za jakie typy czynów zabronionych detencję orzekano<sup>5</sup>.

Ponieważ literatura oraz wyniki wskazanych wyżej badań aktowych nasuwają przypuszczenie, że w praktyce stosowanie środka zabezpieczającego w postaci detencji może być nieprawidłowe, celem przeprowadzonych badań było zweryfikowanie tej hipotezy oraz wskazanie ewentualnych nieprawidłowości. Niniejsze badania aktowe przeprowadzono w sądach rejonowych w Krakowie<sup>6</sup>. Obejmowały sprawy toczące się w latach 2004–2007, głównie zainicjowane wnioskiem prokuratura złożonym na podstawie art. 324 k.p.k. Celem badań nie miało być w założeniu ukazanie statystyk dotyczących grupy osób, wobec których orzekano detencję, ale przedstawienie argumentów przemawiających zdaniem sądów za stosowaniem środka zabezpieczającego w postaci umieszczenia sprawcy czynu zabronionego w zamkniętym zakładzie oraz za jego uchyleniem. Stąd wnioski oparte są na analizie opinii biegłych oraz uzasadnień spraw, w których zastosowano art. 94 k.k. i dotyczą przede wszystkim interpretacji jego przesłanek przez sądy rejonowe oraz różnic w tym zakresie pomiędzy postulatami doktryny a praktyką stosowania prawa.

---

<sup>3</sup> Por. np. E. J a n i s z e w s k a - T a l a g o, *Orzekanie i wykonywanie leczniczych środków zabezpieczających*, „Studia Prawnicze” 1987, nr 1, s. 143–177; R. W n ę k o w s k i, *Praktyka orzekania wobec sprawców przestępstw środka zabezpieczającego w postaci umieszczenia w szpitalu psychiatrycznym (art. 99 i 100 § 1 kodeksu karnego) oraz jego skuteczność*, „Studia Kryminologiczne, Kryminalistyczne i Penitencjarne” 1984, t. 15, s. 87–105.

<sup>4</sup> Por. K. P o t u l s k i, *Postępowanie sądowe w zakresie wykonywania orzeczeń o zastosowaniu środków zabezpieczających leczniczych*, „Nowe Prawo” 1978, nr 1, s. 142–151; ujawnione podczas badań nieprawidłowości dotyczyły raczej sposobu prowadzenia postępowania niż merytorycznej treści orzeczeń.

<sup>5</sup> Por. B. K o l a s i ń s k i, D. K o r e c k a, *Internacja psychiatryczna – teoria i praktyka*, „Prokuratura i Prawo” 2004, 6, s. 135–157.

<sup>6</sup> Badania prowadzone były na potrzeby pracy magisterskiej, obronionej w Katedrze Prawa Karnego Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Jagiellońskiego w 2010 r.

Przedmiotem analizy były akta 80 postępowań, prowadzonych w latach 2004–2005 w wydziałach karnych sądów rejonowych dla Krakowa Śródmieścia, Krakowa Podgórze, Krakowa Nowej Huty i Krakowa Krowodrzy w Krakowie, w których sąd zdecydował o umorzeniu postępowania ze względu na niepoczytalność sprawcy oraz zastosowaniu wobec niego środka zabezpieczającego w postaci detencji, a akta były dostępne w archiwum sądowym w momencie prowadzenia badań. W badanych sprawach poddano analizie przede wszystkim: opinie psychiatryczne, psychologiczne, protokoły rozpraw, na których byli przesłuchiwanymi biegli oraz wydane postanowienia wraz z uzasadnieniami. Akta wykonawcze udało się uzyskać w 27 sprawach z 80 orzeczonych w latach 2004–2007 detencji i analizowano je m.in. pod kątem: czasu, który upływa od orzeczenia detencji do rozpoczęcia jej wykonywania, długości wykonywanych detencji, prawidłowości postępowania pod względem formalnym oraz przesłanek, którymi kierowały się sądy orzekając zwolnienie sprawcy z zakładu psychiatrycznego na podstawie art. 94 § 2 k.k.

## **2. Przesłanki materialne stosowania środka z art. 94 § 1 k.k. w świetle poglądów doktryny i orzecznictwa SN – zarys problemu**

Zastosowanie art. 94 § 1 k.k. nie jest możliwe bez uprzedniego sięgnięcia także do art. 93 k.k. W literaturze podkreśla się, że art. 93 ma charakter gwarancyjny, który wzmacnia ochronę wolności człowieka<sup>7</sup> i chroni przed nadużyciami w zakresie pozbawienia wolności osób z zaburzeniami psychicznymi<sup>8</sup> przez to, że wprowadza dodatkowe przesłanki, które muszą być spełnione kumulatywnie, łącznie z przesłankami zawartymi w dalszych przepisach rozdziału X.

Artykuł 93 k.k. wprowadza zasadę ostateczności, *ultima ratio* odwoływania się do leczniczych środków zabezpieczających, która jest odpowiednikiem analogicznej zasady wyrażonej w art. 58 § 1 k.k. w stosunku do kary pozbawienia wolności<sup>9</sup>. Środek zabezpieczający można zatem orzec tylko

---

<sup>7</sup> M. Kalitowski, w: O. Górniok, S. Hoc, M. Kalitowski, S.M. Przyjemski, Z. Sienkiewicz, J. Szumski, L. Tyszkiewicz, A. Wąsek, *Kodeks karny. Komentarz*, Gdańsk 2002/2003, s. 679 (Komentarz do art. 93, teza 1).

<sup>8</sup> Por. J. Długosz, w: M. Królikowski, R. Zawłocki, *Kodeks karny*, t. II: *Komentarz do artykułów 32–116*, Warszawa 2010, s. 704 (Komentarz do art. 93, I. Uwagi wstępne, teza 2).

<sup>9</sup> Por. N. Kłaczyńska, w: J. Giezek, N. Kłaczyńska, G. Łabuda, *Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz*, red. J. Giezek, Warszawa 2007, s. 611 (Rozdział X: Komentarz do art. 93, teza 1).

wtedy, gdy jest to konieczne, gdyż inne środki nie są w stanie zapobiec ponownemu popełnieniu przez sprawcę czynu zabronionego. W szczególności należy rozstrzygnąć, czy nie ma innego środka pozwalającego na osiągnięcie zamierzonego celu, np. poddanie sprawcy leczeniu ambulatoryjnemu lub nawet leczeniu zamkniętemu, lecz za jego zgodą<sup>10</sup>. Zastosowanie środka zabezpieczającego musi być uzasadnione względami prewencyjnymi<sup>11</sup>.

Z art. 93 k.k. oraz z art. 31 ust. 3 Konstytucji wyprowadza się też zasadę proporcjonalności (współmierności). Przyjąć bowiem należy, iż przy orzekaniu środków zabezpieczających sąd powinien badać, czy środek pozostaje w proporcji do celu, jaki ma realizować i czy nie stanowi nadmiernej ingerencji w prawo do wolności osobistej<sup>12</sup>. W takim tonie wypowiedział się też SN proponując, aby sąd orzekający przeprowadził test, rozważając jaką karę należałoby wymierzyć sprawcy, gdyby nie stan jego niepoczytalności. Tylko wtedy, gdy nie budzi wątpliwości, że wymierzona kara byłaby bezwzględna karą pozbawienia wolności, sąd powinien podjąć decyzję o umieszczeniu sprawcy w zamkniętym zakładzie psychiatrycznym<sup>13</sup>.

Kolejne, szczegółowe przesłanki zastosowania detencji określone są w art. 94 § 1 k.k. Są to:

- popełnienie przez sprawcę czynu zabronionego;
- popełnienie tego czynu w stanie niepoczytalności określonej w art. 31 § 1 k.k.;
- popełnienie czynu o znacznej społecznej szkodliwości;
- wysokie prawdopodobieństwo, że sprawca popełni taki czyn ponownie.

Szczególnie istotną przesłanką z naszego punktu widzenia jest przesłanka popełnienia czynu zabronionego, który cechuje się znacznym stopniem społecznej szkodliwości. Kodeks karny w art. 115 § 2 zawiera katalog czynników, które wpływają na ocenę stopnia społecznej szkodliwości czynu, nie ma jednak kodeksowej definicji „znacznej społecznej szkodliwości”<sup>14</sup>. W piśmiennictwie pojawiły się poglądy, że przy ocenie stopnia społecznej szkodliwości punktem wyjściowym powinna być sankcja grożąca za popeł-

<sup>10</sup> Np. na podstawie art. 30 ustawy z dn. 29 VII 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii; art. 26, 37, 38 ustawy z dn. 26 X 1982 r. o wychowaniu w trzeźwości; art. 21, 23, 29 ustawy z dn. 19 VIII 1994 r. o ochronie zdrowia psychicznego.

<sup>11</sup> Por. J. D ł u g o s z, w: M. K r ó l i k o w s k i, R. Z a w ł o c k i, *op. cit.*, s. 710 (Komentarz do art. 93, pkt D, teza 2).

<sup>12</sup> Por. A. C h l e b o w s k a, *op. cit.*, s. 53–54.

<sup>13</sup> Por. wyrok SN z 5 II 2009 r., II KK 252/08, LEX nr 491593.

<sup>14</sup> Podobne określenie („społeczna szkodliwość czynu nie jest znaczna”) pojawia się także w art. 59 k.k. oraz w art. 66 § 1 k.k.

nienie danego czynu zabronionego, przy jej ustalaniu bowiem ustawodawca kierował się właśnie nim<sup>15</sup>. Z poglądem tym trudno się zgodzić. Stopień społecznej szkodliwości czynu powinien być oceniany zawsze na gruncie konkretnego przypadku, przy uwzględnieniu okoliczności określonych w art. 115 § 2. Nie jest on prostą projekcją ustawowego zagrożenia sankcją przewidzianą za dany typ w ustawie karnej, która może w tym przypadku stanowić wskazówkę, ale nie powinna odgrywać roli decydującej przy ocenie stopnia społecznej szkodliwości czynu<sup>16</sup>. Stanowisko to zostało także poddane mocnej krytyce przez SN, który stwierdził, że „w żadnym wypadku nie można stwierdzić, że konkretna kategoria przestępstw (np. przeciwko zdrowiu) może być z góry uznana za kategorię społecznie szkodliwą. Ocena taka winna być dokonana zawsze indywidualnie w stosunku do konkretnego popełnionego przestępstwa”<sup>17</sup>.

W literaturze przyjmuje się, że taki czyn niekoniecznie musi być zbrodnią, może być również występkiem, o ile ma on wystarczająco poważny charakter<sup>18</sup>. Nie może być wykroczeniem, a przy ocenie jego społecznej szkodliwości nie należy brać pod uwagę dotkliwości dla pokrzywdzonego<sup>19</sup>. Może natomiast być to czyn zabroniony jako przestępstwo skarbowe. Wskazuje się również, że nie wystarczy popełnienie wielu czynów, nawet jeżeli łącznie ich społeczna szkodliwość byłaby znaczna, o ile oceniane odrębnie tego warunku nie spełniają (np. kradzieże czy uszkodzenia mienia)<sup>20</sup>, nawet

---

<sup>15</sup> Por. B. Kolasinski, *Wybrane materialne i procesowe problemy internacji psychiatrycznej*, w: Z. Ofiarski, *Księga jubileuszowa z okazji 15-lecia Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Szczecińskiego*, Szczecin 2004, s. 376; por. też: M. Tarnawski, *Izolacyjno-lecznicze środki zabezpieczające w ujęciu kodeksu karnego z 1997 roku*, w: *Rozważania o prawie karnym: Księga pamiątkowa z okazji siedemdziesięcioleci urodzin profesora Aleksandra Ratajczaka*, red. A. Szwarc, Poznań 1999, s. 299; B. Kolasinski, D. Korecka, *op. cit.*, s. 141.

<sup>16</sup> Por. J. Majewski, w: G. Bogdan, Z. Cwiakalski, P. Kardas, J. Majewski, J. Raglewski, M. Szewczyk, W. Wróbel, A. Zoll, *Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz*, t. I: *Komentarz do art. 1–116 k.k.*, red. A. Zoll, Warszawa 2007, s. 1167 (Komentarz do art. 115, teza 8).

<sup>17</sup> Por. wyrok SN z 8 XII 2004 r., II KK 210/04, LEX nr 155024.

<sup>18</sup> Por. J. Długosz, w: M. Królikowski, R. Zawłocki, *op. cit.*, s. 723 (Komentarz do art. 94, pkt IV D, teza 3); wyrok SA w Krakowie z 27 IX 2001 r., II AKa 212/01, LEX nr 51899.

<sup>19</sup> Por. Z. Cwiakalski, w: G. Bogdan, [i inni], *op. cit.*, s. 1056 (Komentarz do art. 94, teza 2).

<sup>20</sup> Por. A. Marek, *Kodeks karny. Komentarz*, Kraków 2006, s. 221 (Komentarz do art. 94, teza 4); Z. Cwiakalski, w: G. Bogdan, [i inni], *op. cit.*, s. 1047 (Komentarz do art. 93, teza 5), poddając w wątpliwość zgodność tego rozwiązania z zasadą praworządności i legalizmu.

jeżeli są uciążliwe dla otoczenia<sup>21</sup>. Jako przykład można wskazać osoby z rozpoznaniem reakcji pniaczych i paranoicznych, które zarzucają różne instytucje swoimi skargami, wnioskami i np. dokonują znieważenia ich pracowników<sup>22</sup>. Stopień społecznej szkodliwości ma w tym wypadku stanowić tamę stosowania zamkniętego zakładu, gdy chodzi o sprawców drobnych lub nawet średnich przestępstw<sup>23</sup> (a właściwie czynów zabronionych).

Aby orzec detencję, musi istnieć także wysokie prawdopodobieństwo, że sprawca popełni „taki czyn” ponownie. Na gruncie art. 94 § 1 k.k. istnieją dwie możliwe interpretacje pojęcia „taki czyn”. Może być to bowiem kolejny czyn o znacznym stopniu społecznej szkodliwości bądź też kolejny czyn podobny czy też identyczny z już popełnionym przez sprawcę. Wydaje się, że wykładnia funkcjonalna przemawia za interpretacją pierwszą, gdyż celem przepisu jest ochrona społeczeństwa czy też porządku prawnego przed niebezpieczeństwem ze strony sprawcy, a rezultatem drugiego sposobu wykładni byłoby znaczne ograniczenie jego zastosowania<sup>24</sup>. Zbigniew Ćwiąkałski podnosi również argument, iż ustawodawca posłużył się określeniem „taki czyn”, a nie „ten czyn”, co również przemawia za stanowiskiem pierwszym<sup>25</sup>.

### 3. Postępowanie w przedmiocie zastosowania środka zabezpieczającego z art. 94 k.k.

W obecnym stanie prawnym o zastosowaniu środka zabezpieczającego orzeka sąd na wniosek prokuratora złożony na podstawie art. 324 § 1 k.p.k. Prokurator występuje z wnioskiem do sądu, który umarza postępowanie i stosuje środki zabezpieczające bądź, jeżeli nie znajdzie podstaw do

<sup>21</sup> Por. A. Muszyńska, *Środki zabezpieczające o charakterze leczniczym według kodeksu karnego z 1997 r.*, w: *Nowa kodyfikacja prawa karnego*, t. IV, red. L. Bogunia, Wrocław 1999, s. 114–115.

<sup>22</sup> Por. D. Hajdukiewicz, *Ultima ratio stosowania środków zabezpieczających związanych z umieszczeniem w szpitalu psychiatrycznym*, „Psychiatria Polska” 2006, nr 4, s. 645.

<sup>23</sup> Por. postanowienie SN z 4 XI 2002 r., II KKN 269/01, LEX nr 56868.

<sup>24</sup> Por. J. Długosz, w: M. Królikowski, R. Zawłocki, *op. cit.*, s. 725–726 (Komentarz do art. 94, pkt IV F, teza 1); M. Kalitowski, w: O. Górniok, [i inni], *op. cit.*, s. 683–684 (Komentarz do art. 94, teza 7); N. Kłaczyska, w: J. Giezek, [i inni], *op. cit.*, s. 619 (Komentarz do art. 94, teza 11); A. Wdowiarski, *Stosowanie środka zabezpieczającego wobec sprawcy niepoczytalnego i o poczytalności zmniejszonej*, CPKiNP 2002, z. 1, s. 149.

<sup>25</sup> Por. Z. Ćwiąkałski, w: G. Bogdan, [i inni], *op. cit.*, s. 1063 (Komentarz do art. 94, teza 17).

uwzględnienia wniosku, odmawia jego uwzględnienia i przekazuje sprawę prokuratorowi do dalszego prowadzenia (art. 324 § 2 k.p.k.)<sup>26</sup>. To bowiem prokurator jest właściwym organem do umorzenia postępowania w przypadku niepoczytalności sprawcy, jeżeli równocześnie nie zachodzą przesłanki zastosowania środka zabezpieczającego. Wniosek prokuratora powinien czynić zadość wymogom pisma procesowego, określonym w art. 119 k.p.k., a także wskazywać przesłanki przemawiające za umorzeniem postępowania oraz dowody wskazujące na sprawstwo podejrzanego<sup>27</sup>.

Postępowanie przygotowawcze w przedmiocie zastosowania detencji powinno być prowadzone w postaci śledztwa, gdyż opinia biegłych, stwierdzająca niepoczytalność oskarżonego w chwili popełnienia czynu, stanowi tzw. ujemną przesłankę dochodzenia powodującą konieczność przekształcenia go w śledztwo<sup>28</sup>. Postępowanie to w zakresie dowodowym nie powinno odbiegać od postępowania w innego rodzaju sprawach, należy jednak zwrócić uwagę na kilka zagadnień<sup>29</sup>. Przede wszystkim, aby złożyć wniosek o detencję, konieczne jest ustalenie sprawstwa czynu zabronionego przez osobę, wobec której ma być ona zastosowana<sup>30</sup>. W tym zakresie należy starannie zebrać i wszechstronnie przeanalizować materiał dowodowy, także wyjaśnienia podejrzanego. W toku postępowania przygotowawczego wobec sprawcy ze zniesioną poczytalnością można stosować tymczasowe aresztowanie aż do momentu rozpoczęcia wykonywania środka polegającego na umieszczeniu sprawcy w zamkniętym zakładzie psychiatrycznym<sup>31</sup>.

<sup>26</sup> Por. uchwała SN z 23 IV 2002 r., I KZP 7/02, LEX nr 52275; B. K o l a s i ń s k i, *op. cit.*, s. 388–389; odmiennie W. K o c i u b i ń s k i, *Orzekanie o środku zabezpieczającym z art. 94 § 1 nowego kodeksu karnego w świetle nowego kodeksu postępowania karnego*, „Przegląd Sądowy” 1999, nr 3, s. 131–133; J. W i t k o w s k a, *Wniosek prokuratora o umorzenie postępowania wobec niepoczytalnego sprawcy czynu zabronionego i zastosowanie środków zabezpieczających*, w: *Nowa kodyfikacja prawa karnego*, t. X, red. L. Bogunia, Wrocław 2002, s. 241.

<sup>27</sup> Por. E. S a m b o r s k i, *Zarys metodyki pracy prokuratora*, Warszawa 2008, s. 248; J. W i t k o w s k a, *op. cit.*, s. 232–233.

<sup>28</sup> Por. art. 325c k.p.k.; T. G r z e g o r c z y k, *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, Kraków 2008, s. 698 (Komentarz do art. 325c, teza 6); J. M i s z t a l - K o n e c k a, J. K o n e c k i, *Orzekanie w postępowaniu karnym o środku zabezpieczającym umieszczenia w zakładzie psychiatrycznym*, „Przegląd Sądowy” 2007, nr 11/12, s. 124.

<sup>29</sup> Odnośnie wagi przeprowadzenia postępowania dowodowego na gruncie art. 93 k.k. por. wyrok SN z 14 XI 2008 r., V K 177/08, LEX nr 477735.

<sup>30</sup> Por. postanowienie SA w Katowicach z 25 V 2007 r., II AKz 249/07, LEX nr 330997; postanowienie SN z 22 IX 2003 r., IV KK 288/03, LEX nr 81208; postanowienie SN z 25 I 2001 r., IV KKN 574/00, LEX nr 51402.

<sup>31</sup> Por. postanowienie SA w Krakowie z 24 XI 2004 r., II AKz 424/04, LEX nr 145555; postanowienie SA w Katowicach z 15 IV 2009 r., II AKz 256/09, LEX nr 512063.



Po wpłynięciu wniosku z art. 324 k.p.k. do sądu, kieruje się go na rozprawę, chyba że w świetle materiałów postępowania przygotowawczego popełnienie czynu zabronionego przez podejrzanego i jego niepoczytalność w chwili czynu nie budzą wątpliwości, a prezes sądu lub upoważniony sędzia uzna za celowe rozpoznanie sprawy na posiedzeniu z udziałem prokuratora, obrońcy i podejrzanego i wyda w tym zakresie stosowne zarządzenie<sup>32</sup>. Jeżeli odbywa się rozprawa, toczy się ona na zasadach ogólnych, jednak z wyłączeniem jawności<sup>33</sup>.

Udział obrońcy w postępowaniu w przedmiocie zastosowania środka zabezpieczającego z art. 94 k.k. oraz na posiedzeniu wyznaczonym w trybie art. 354 k.p.k. jest obligatoryjny, a jego nieobecność stanowi bezwzględną przyczynę odwoławczą, nawet jeżeli nie stawiał się, gdy został o posiedzeniu prawidłowo zawiadomiony<sup>34</sup>. Podejrzany powinien brać udział w posiedzeniu, chyba że z opinii biegłych wynika, że byłoby to niewskazane. Stwierdzenie takie nie musi być zawarte w opinii wprost, wystarczy, żeby wynikało z niej w sposób jednoznaczny<sup>35</sup>. Zawsze jednak sąd może uznać udział podejrzanego za konieczny, a wtedy jego nieobecność także stanowi bezwzględną przyczynę odwoławczą. Pamiętać należy, że orzekanie o zastosowaniu środka zabezpieczającego w postaci detencji skutkuje realnym pozbawieniem wolności, dlatego podejrzanemu należy umożliwić obronę i jeżeli jest pozbawiony wolności nie tylko powiadomić o terminie posiedzenia, ale także zarządzić jego doprowadzenie<sup>36</sup>.

Obligatoryjnym elementem postępowania w przedmiocie zastosowania środka zabezpieczającego jest wysłuchanie lekarzy psychiatrów (co najmniej dwóch), psychologa, a od czerwca 2010 r. w sprawach osób z zaburzeniami preferencji seksualnych – także lekarza seksuologa. W trakcie opiniowania może pojawić się także konieczność przeprowadzenia badania psychiatrycznego połączonego z obserwacją w zakładzie leczniczym. O takiej formie badania decyduje również sąd, i to na każdym etapie postępowania, o ile biegli zgłoszą taką konieczność<sup>37</sup>. Opinia o zasadności przeprowadzenia obserwacji wymaga wiadomości specjalnych, dlatego sąd

<sup>32</sup> Por. art. 354 pkt 2 k.p.k.; art. 93 § 2 k.p.k.; postanowienie SN z 17 III 2008 r., V KK 31/08, LEX nr 406937.

<sup>33</sup> Por. art. 359 pkt 1 k.p.k.

<sup>34</sup> Por. postanowienie SN z 25 V 2005 r., III KK 90/05, LEX nr 151688; odmiennie J. Miśtał-Konecka, J. Konecki, *op. cit.*, s. 125.

<sup>35</sup> Por. postanowienie SN z 4 I 2006 r., V KK 372/05, LEX nr 171290.

<sup>36</sup> Por. postanowienie SN z 5 IV 2001 r., IV KKN 652/00, LEX nr 51426.

<sup>37</sup> Por. art. 203 k.p.k.

nie może zdecydować o przeprowadzeniu obserwacji z urzędu, bez stosownego wniosku biegłych<sup>38</sup>.

Ustawodawca posługując się w art. 93 k.k. pojęciem „wysłuchania” wskazuje, iż nie wystarczy, aby biegli sporządzili opinię na piśmie, ale muszą złożyć ją także ustnie bezpośrednio przed sądem, a zaniechanie tego obowiązku stanowi rażące naruszenie prawa, które mogło mieć wpływ na treść orzeczenia. W tym zakresie wypracowano konsekwentną linię orzeczniczą<sup>39</sup>. Wyraźnie należy wskazać na fakt, że opinia biegłych nie wiąże sądu i podlega swobodnej ocenie dowodów na podstawie art. 7 k.p.k.

Sąd zobowiązany jest również dokonać oceny prawdopodobieństwa popełnienia przez sprawcę ponownie czynu zabronionego. W literaturze podkreśla się, że to prawdopodobieństwo powinno być wysokie, a właściwie graniczyć z pewnością<sup>40</sup>. Jak się wskazuje, podstawowe znaczenie będzie tu miała opinia biegłych, sąd powinien jednak także wziąć pod uwagę dotychczasową linię życia sprawcy, jego uprzednią karalność, obecną sytuację życiową, możliwości popełnienia ponownie czynu zabronionego – czyli oprócz stanu zdrowia i perspektyw wyleczenia, także inne czynniki życiowe i społeczne. Prognoza dokonana bez ich uwzględnienia jest niepełna<sup>41</sup>. Sąd powinien także wziąć pod uwagę stosunek sprawcy do popełnionego czynu, gdyż bezkrytyczność i brak dostrzegania potrzeby leczenia mogą zwiększać prawdopodobieństwo popełnienia czynu zabronionego ponownie w przyszłości<sup>42</sup>. Dane dotyczące osoby sprawcy można czerpać z wywiadu środowiskowego przeprowadzonego przez kuratora sądowego lub Policję, chociaż obecnie nie jest to już obowiązkowe<sup>43</sup>. W przypadku prawomocnych skazań, uprzedniego stosowania środków zabezpieczających lub leczniczych, wychowawczych lub poprawczych dla nieletnich celowe jest załączenie akt poprzednich spraw<sup>44</sup>, tak samo, jak celowe jest załączenie dokumentacji medycznej, jeżeli sprawca był uprzednio leczony psychiatrycznie, neurologicznie czy seksuologicznie.

<sup>38</sup> Por. postanowienie SN z 1 X 2004 r., III KK 28/04, LEX nr 126705.

<sup>39</sup> Por. wyrok SN z 27 II 2008 r., IV KK 20/08, LEX nr 354825; wyrok SN z 7 XI 2007 r., V KK 318/07, LEX nr 332939; wyrok SN z 13 XI 2007 r., V KK 336/07, LEX nr 340577; wyrok SN z 18 XII 2007 r., V KK 383/07, LEX nr 353347; postanowienie SA w Katowicach z 19 I 2000 r., II AKo 4/00, LEX nr 41475.

<sup>40</sup> Por. N. K ł ą c z y ń s k a, w: J. G i e z e k, [i inni], *op. cit.*, s. 619 (Komentarz do art. 94, teza 10).

<sup>41</sup> Por. postanowienie SA w Katowicach z 18 IV 2001 r., II AKz 180/01, LEX nr 49064; postanowienie SA w Krakowie z 12 XI 2002 r., II AKz 448/02, LEX nr 75038.

<sup>42</sup> Por. postanowienie SA w Krakowie z 6 XII 2000 r., II AKz 460/00, LEX nr 46060.

<sup>43</sup> Por. art. 213 i 214 k.p.k.

<sup>44</sup> Por. B. K o l a s i ń s k i, *op. cit.*, s. 381.

W przedmiocie zastosowania środka zabezpieczającego sąd orzeka postanowieniem także wtedy, gdy wniosek prokuratora rozpoznaje na rozprawie. Kwestia ta jest jednak wysoce sporna w doktrynie<sup>45</sup>. Sąd nie jest związany wnioskiem prokuratora ani w zakresie poczynionych przez prokuratora ustaleń, ani w zakresie rodzaju orzeczonego środka zabezpieczającego<sup>46</sup>. Niezwykle ważną kwestią jest uzasadnienie wydanego postanowienia. Powinno ono zawierać wskazanie, dlaczego zdaniem sądu zrealizowane są wszystkie przesłanki materialne zastosowania detencji. W szczególności należy wykazać sprawstwo czynu zabronionego<sup>47</sup>. Ponadto należy wskazać, dlaczego w danym przypadku stopień społecznej szkodliwości uznaje się za wyższy niż w przypadku „zwykłego” przestępstwa, a samo tylko powtórzenie słów ustawy w tym zakresie nie jest wystarczające<sup>48</sup>. Sąd powinien zawrzeć w nim także rozważania dotyczące wysokiego prawdopodobieństwa popełnienia czynu zabronionego ponownie. W uzasadnieniu nie wystarczy zatem wskazać jedynie, że sąd zgadza się z wydanymi w sprawie opiniami biegłych. Prawidłowo sporządzone uzasadnienie ma bowiem poddawać kontroli stron przebieg rozumowania sądu.

#### **4. Stosowanie art. 94 § 1 k.k. w praktyce sądów rejonowych – studium wybranych przypadków**

##### **4.1. Opiniowanie o wysokim prawdopodobieństwie popełnienia czynu zabronionego w przyszłości – pisemne opinie biegłych psychiatrów**

Analizie poddano w sumie 116 opinii psychiatrycznych sporządzonych przed orzekaniem sądu w I instancji. 83 z nich były sporządzone po bada-

<sup>45</sup> Por. uchwała SN z 19 VIII 1999 r., I KZP 21/99, LEX nr 37092 z glosą aprobującą J. Izydorczyka; odmiennie: J. Grajewski, L. Paprzycki, S. Steinborn, *Kodeks postępowania karnego. Komentarz. Tom I (art. 1–424)*, Kraków 2003, s. 899 (Komentarz do art. 354, teza 20); J. Bielański, *Z problematyki orzekania, wykonywania i nadzoru nad przebiegiem wykonywania środka zabezpieczającego z art. 94 § 1 kodeksu karnego*, w: *Nowa kodyfikacja prawa karnego*, t. IX, red. L. Bogunia, Wrocław 2001, s. 87.

<sup>46</sup> Por. P. Hofmański, *Kodeks postępowania karnego. Komentarz. Tom II*, Warszawa 2007, s. 145 (Komentarz do art. 324, teza 13).

<sup>47</sup> Por. postanowienie SA w Katowicach z 25 V 2007 r., II AKz 249/07, LEX nr 330997; postanowienie SN z 5 X 2005 r., II KK 139/05, LEX nr 157552.

<sup>48</sup> Por. postanowienie SA w Krakowie z 12 XI 2002 r., II AKz 448/02, LEX nr 75038; warto zwrócić uwagę, że chociaż orzeczenie dotyczy zastosowania art. 94 k.k., w jego tekście błędnie posłużono się pojęciem stosowania środków zapobiegawczych, zamiast środków zabezpieczających.

niu ambulatoryjnym, a 33 po obserwacji psychiatrycznej. W 32 opiniach sporządzonych po jednorazowym badaniu ambulatoryjnym biegli nie byli w stanie sformułować jednoznacznych odpowiedzi na pytania postawione przez organ procesowy i wnioskowali o przeprowadzenie obserwacji psychiatrycznej. Zatem w 84 opiniach znalazły się wnioski co do potrzeby zastosowania środka zabezpieczającego w postaci detencji.

<b>sposób uzasadnienia</b>	<b>liczba opinii</b>	<b>w procentach</b>
„wysokie prawdopodobieństwo popełnienia ponownie czynu zabronionego z przyczyn chorobowych/ ze względu na utrzymywanie się zaburzeń psychicznych”	37	44%
„wysokie prawdopodobieństwo popełnienia ponownie czynu zabronionego”	6	7%
„wysokie prawdopodobieństwo popełnienia ponownie czynu zabronionego ze względu na brak poczucia choroby/ bezkrytycyzm/ brak potrzeby leczenia”	9	11%
„sprawca wymaga leczenia psychiatrycznego”	2	2%
„poważne niebezpieczeństwo dla porządku prawnego”	3	4%
brak potrzeby zastosowania detencji	7	8%
inne, szersze uzasadnienie potrzeby zastosowania detencji	20	24%

Powyższa tabela przedstawia sposób uzasadniania przez biegłych konieczności lub braku konieczności zastosowania detencji w konkretnej sprawie. W 8% opinii biegli nie widzieli konieczności zastosowania detencji, w 92% o nią wnioskowali. Należy pamiętać, że nie jest to oczywiście ogólna częstotliwość wnioskowania przez biegłych o zastosowanie internacji w przypadku niepoczytalności sprawcy czynu zabronionego, a jedynie przypadki, gdy takie opinie znalazły się w analizowanych aktach, ponieważ bądź to zmieniły się okoliczności i w kolejnej opinii wydanej w tej samej sprawie jednak zawnioskowano o detencję, bądź to sąd nieprawidłowo umorzył postępowanie bez orzekania o zastosowaniu środka zabezpieczającego zamiast zwrócić sprawę w celu wydania takiego rozstrzygnięcia prokuratorowi, bądź akta pomimo nieuwzględnienia wniosku prokuratora znalazły się w archiwum sądowym.

Aż w 68% spraw biegli praktycznie nie uzasadnili, dlaczego uważają, że prawdopodobieństwo popełnienia ponownie czynu zabronionego przez sprawcę jest wysokie. Jak pokazuje tabela, były to sprawy, w których biegli

jedynie cytowali brzmienie przepisu art. 94 k.k., dodając, że uzasadniają to „przyczyny chorobowe”, „konieczność leczenia” czy „brak krytycyzmu sprawcy”, nie powoływali jednak konkretnych objawów psychopatologicznych, które by za tym przemawiały.

W 3 przypadkach biegli nie tylko w żaden sposób nie uzasadnili swoich poglądów, ale ponadto użyli sformułowania, iż detencję uzasadnia poważne niebezpieczeństwo dla porządku prawnego ze strony sprawcy, a więc posłużyli się przesłanką Kodeksu karnego z 1969 r., która nie znajduje zastosowania na gruncie obecnego stanu prawnego. W sumie biegli powołali się na nią w 8 sprawach, co nie znajduje odzwierciedlenia w tabeli, ponieważ pozostałe 5 przypadków zawierało oprócz tego stwierdzenia szersze uzasadnienie.

W 20 opiniach, w których uzasadnienia były szersze, przywoływano przede wszystkim, że:

- opiniowany nie leczy się regularnie, pomimo wcześniejszych deklaracji, przerywał leczenie, odstawił leki, ponownie zaczął używać alkoholu, leczenie okazało się nieskuteczne;

- u opiniowanego występują zachowania agresywne (wynikające z urojeń i objawów wytwórczych, stwarzające ryzyko dla życia i zdrowia osób najbliższych, dla otoczenia, opiniowany ma obniżony próg agresji);

- u opiniowanego występują urojenia zdrady, co stwarza zagrożenie dla żony i członków rodziny;

- opiniowany wykazuje skłonność do lekceważenia norm i reguł społecznych;

- choroba opiniowanego szybko postępuje;

- opiniowany w trakcie prowadzonego postępowania podejmował zachowania sprzeczne z prawem – nadal znęcał się nad żoną.

Jedynie w kilku opiniach prognoza oparta była nie tylko na stanie zdrowia, ale na całokształcie sytuacji życiowej opiniowanego.

Opinie co do prawdopodobieństwa bywają uzupełniane w trakcie wysłuchania biegłych przed sądem, najczęściej na skutek pytań zadanych przez sąd lub obrońcę podejrzanego. Czynniki przeważającymi prognozę popełnienia czynu zabronionego są przede wszystkim bezkrytyczny stosunek do czynu i brak potrzeby leczenia, a także fakt, iż wielokrotne uprzednie leczenie nie dało wystarczających rezultatów lub zostało przerwane przez podejrzanego. Występują one w praktycznie każdej złożonej opinii, ale powtarzają się także inne uzasadnienia, powoływane już wyżej.

Biegli wskazują też jakie optymalne warunki musiałyby zostać spełnione, aby prawdopodobieństwo ponownego popełnienia czynu zostało ogra-

niczone (np. podjęcie leczenia ambulatoryjnego, zaprzestanie spożywania alkoholu czy zażywania narkotyków, odseparowanie od pokrzywdzonego). Jednak spełnienie tych przesłanek w przeważającej mierze zależy od woli podejrzanego, a ponieważ podejrzany woli takiej na ogół nie wykazuje – gdyż np. jest bezkrytyczny do swojej choroby czy uzależnienia, detencja jest konieczna. Nie są przy tym wystarczające same deklaracje podejrzanego w trakcie prowadzonego postępowania, że będzie leczyl się dobrowolnie (gdy wcześniej leczenia nie chciał podjąć), gdyż zarówno biegli, jak i sąd oceniają je na podstawie doświadczenia zawodowego lub życiowego jako mało wiarygodne.

Sądy, uzasadniając potrzebę zastosowania detencji, najczęściej powołują się na opinię biegłych, często ograniczając się do wskazania ich stanowiska w tym zakresie, do zacytowania odpowiedniego fragmentu opinii, bądź do streszczenia jej wniosków. W takim wypadku sąd na ogół stwierdza też, że sposób dochodzenia do wniosków w opinii jest wynikiem prawidłowego rozumowania, są one oparte na przeprowadzonych badaniach, a cała opinia jest pełna i wyczerpująca. Zdarzają się też sytuacje, gdy sąd stwierdza, iż konkluzja co do prawdopodobieństwa popełnienia ponownie czynu zabronionego leży w sferze wiadomości specjalnych, zatem sąd oparł się w tym zakresie całkowicie na wnioskach stawianych przez biegłych. Choć żaden z sądów nie powołał się na to bezpośrednio, zdarzało się, iż także wypowiedzi podejrzanego oraz zadawane przez nich pytania, gdy są obecni na posiedzeniu lub rozprawie, potwierdzają słuszność diagnoz postawionych przez biegłych (zdarzają się np. wypowiedzi o treści urojeniowej).

Oprócz samej treści opinii biegłych także zachowanie podejrzanego podczas prowadzenia postępowania oraz historia jego leczenia były wskazywane jako podstawa prognozy, iż nie podejmie on leczenia ambulatoryjnego (np. podejrzany nie stawiał się dobrowolnie na żadnym z badań i trzeba było go doprowadzać, już raz uciekł z zakładu psychiatrycznego i podczas prowadzonego postępowania nie chciał poddać się leczeniu, wszedł w kolejny konflikt z prawem, czego skutkiem było tymczasowe aresztowanie).

Za prawdopodobieństwem ponownego popełnienia czynu zabronionego przemawia też uprzednia karalność, uprzednio stosowane środki zabezpieczające, popełnienie czynu w warunkach recydywy czy dopuszczenie się zachowania sprzecznego z prawem w niedługim czasie po opuszczeniu zakładu psychiatrycznego (kilka dni, a nawet kilka godzin). Niektóre sądy, choć biorą pod uwagę te czynniki, jednak nieprawidłowo zaliczają je do okoliczności wpływających na stopień społecznej szkodliwości popeł-

nionego czynu zamiast opierać na nich prognozę przyszłego zachowania sprawy.

Natomiast za koniecznością leczenia w zakładzie zamkniętym i niewystarczającym charakterem leczenia ambulatoryjnego przemawia przede wszystkim to, że pierwsze nie może być przerwane w dowolnym momencie, a przy głębszych zaburzeniach tylko leczenie długotrwałe może dać zadowalające efekty oraz pozwala uzyskać wgląd w chorobę, co jest zdaniem biegłych podstawowym warunkiem podjęcia dobrowolnego leczenia. Ponadto, leczenie w szpitalu może być kontrolowane, dostosowywane bezpośrednio do potrzeb podejrzanego, modyfikowane na bieżąco w zależności od zachowania i reakcji na leki farmakologiczne. Za jego stosowaniem może przemawiać także to, że podejrzany nie ma rodziny lub innych osób, które mogłyby dopilnować regularnego przyjmowania leków oraz stałego i systematycznego leczenia.

#### **4.2. Opiniowanie psychologiczne – wysokie prawdopodobieństwo popełnienia czynu zabronionego oraz konieczność stosowania środka zabezpieczającego**

Aby ocenić, jak wygląda w praktyce opiniowanie psychologiczne w przedmiocie stosowania środka zabezpieczającego, przeanalizowano opinie oraz protokoły zawierające zeznania biegłych psychologów.

Na ogół biegły psycholog zawierał w opinii informacje dotyczące poziomu rozwoju umysłowego osoby badanej, ewentualnych organicznych zmian w ośrodkowym układzie nerwowym oraz cech osobowości. Przykładowo można wskazać, że u osób badanych stwierdzono takie cechy jak: brak obiektywizmu, wrogość i agresję wobec innych ludzi, skłonność do przeciwstawiania się otoczeniu, wysoką skłonność do zachowań impulsywnych, niską tolerancję na stres, zaburzenie strefy uczuciowości wyższej, egocentryzm, wysoki wskaźnik lęku, brak konsekwencji w realizacji założonych celów, brak poczucia odpowiedzialności i winy, nietrwałość dążeń. Biegli psychologowie jedynie w około ¼ przypadków w opinii pisemnej wyrazili bezpośrednio prognozę prawdopodobieństwa popełnienia ponownie czynu zabronionego przez osobę opiniowaną. W takich wypadkach uzasadniali to przede wszystkim brakiem krytycyzmu w stosunku do swojego zachowania, brakiem poczucia choroby, brakiem motywacji do leczenia, ewentualnie wskazywali, iż prawdopodobieństwo jest wysokie z „przyczyn chorobowych”. Konieczność zastosowania detencji uzasadniano najczęściej wskazując, iż leczenie ambulatoryjne nie będzie możliwe lub wystarczające

(gdyż np. osoba opiniowana jest uzależniona od alkoholu bądź już uprzednio odstawiła leki farmakologiczne).

Częściej, bo w około połowie spraw, co do prawdopodobieństwa popełnienia ponownie czynu zabronionego przez osobę badaną oraz konieczności zastosowania detencji biegli psychologowie wypowiadali się podczas składania opinii ustnej bezpośrednio przed sądem. Podawane uzasadnienia brzmiały podobnie jak w przypadkach opinii pisemnych, choć w kilku sprawach zdarzyły się szersze opinie, odnoszące się także do niekorzystnych uwarunkowań środowiskowych, w których znajdowała się osoba badana, powoływano także konkretne objawy psychopatologiczne, które mogły potwierdzać stawianą prognozę.

Warto zwrócić uwagę na to, iż biegły psycholog bywa powoływany na różnych etapach prowadzonych postępowań. Na ogół opinii biegłego zasięga się już w postępowaniu przygotowawczym, ale w około ¼ spraw opinia ta została sporządzona dopiero po wniesieniu przez prokuratora wniosku na podstawie art. 324 k.p.k. W 4 wypadkach sąd zdecydował o zwróceniu sprawy do postępowania przygotowawczego w celu usunięcia braków. Prokuratorzy wnieśli zażalenia podnosząc m.in., iż działanie takie niepotrzebnie wydłuży postępowanie, ponieważ biegły psycholog i tak ma być wysłuchany bezpośrednio przez sądem, lub że biegli psychiatrzy nie wnioskowali o powołanie psychologa. Żadne z zażeń nie zostało uwzględnione, a sąd okręgowy uzasadniał to celem przepisu, zgodnie z którym psycholog powinien najpierw sporządzić pisemną opinię, z którą sąd i strony powinny się zapoznać, a opinia składana ustnie na rozprawie ma służyć wyjaśnieniu ewentualnych wątpliwości. W jednej badanej sprawie biegły psycholog w ogóle nie został powołany, a zażalenia na postanowienie sądu nie wniesiono.

### **4.3. Wysoki stopień społecznej szkodliwości – rodzaje popełnionych czynów zabronionych oraz uzasadnienia sądowe**

#### **4.3.1. Rodzaje popełnionych czynów zabronionych**

Rodzaje popełnionych przez sprawców czynów zabronionych, pogrupowane ze względu na chronione dobro prawne, przedstawia poniższa tabela.



<b>przedmiot ochrony</b>	<b>kwalifikacje czynów (w tym usiłowania)</b>	<b>liczba spraw</b>
życie i zdrowie	155, 157, 158, 159	5 (7%)
wolność	190, 191	19 (23%)
mienie	278, 279, 280, 281, 288, 289, 286	17 (21%)
rodzina i opieka	207	30 (38%)
działalność instytucji państwowych	223, 226	4 (5%)
wolność seksualna	197	3 (4%)
inne	263, 164	2 (3%)

Ponieważ pomimo identycznej lub podobnej kwalifikacji prawnej czynu stany faktyczne w analizowanych sprawach bardzo się od siebie różniły, warto pokrótce je przybliżyć, wskazując dlaczego zdaniem sądu cechował je znaczny stopień społecznej szkodliwości.

#### 4.3.2. Życie i zdrowie

Do spraw zaliczonych do tej kategorii należały: nieumyślne spowodowanie śmierci brata poprzez uderzenie go dłonią w twarz, udziały w pobiciu (w tym raz trzech osób z użyciem pałki teleskopowej i noża), ugodzenie nożem w brzuch w okolicy żeber osoby przypadkowo spotkanej w tramwaju.

W żadnej z wyżej przedstawionych spraw nie zostało należycie uzasadnione, dlaczego sąd przyjął znaczny stopień społecznej szkodliwości czynu. W pierwszej sprawie sąd w ogóle nie odniósł się do tej kwestii, w trzeciej wskazał, że społeczna szkodliwość czynu „niewątpliwie zachodzi w tym wypadku”, a w drugiej – że znaczny stopień społecznej szkodliwości wynika z faktu pobicia innych osób przy użyciu niebezpiecznych narzędzi. Trudno jednak uznać za prawidłowe uzasadnienie, które powołuje jedynie znamiona typu czynu zabronionego określonego w art. 159 k.k.

W ostatniej sprawie podejrzana dwukrotnie ugodziła przechodniów na ulicy nożem: raz mężczyznę w plecy, a raz kobietę w prawy bok, powodując średni uszczerbek na zdrowiu. Następnie podejrzana trzymając nóż groziła innym przechodniom pozbawieniem życia. Sąd wprawdzie stwierdził, że „stopień społecznej szkodliwości jest oczywisty i nie wymaga komentarza”,

ale wskazał równocześnie, iż podejrzana „dopuściła się czynów zabronionych z użyciem niebezpiecznego narzędzia, wobec zupełnie postronnych osób, bez jakiegokolwiek racjonalnego powodu i tylko dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności nie spowodowała znacznie poważniejszych następstw”.

#### 4.3.3. Wolność

Czyny przeciwko wolności stanowią drugą pod względem liczebności, po czynach przeciwko rodzinie i opiece, kategorię czynów popełnianych przez sprawców w analizowanych sprawach. Aż 10 razy (wliczając w to także przypadki zbiegów z innymi czynami – 18 razy) sprawcy dopuszczali się gróźb karalnych, na ogół pozbawienia życia pokrzywdzonego – najczęściej sąsiada bądź małżonka.

Pierwsza z podejrzanych uroiła sobie, że jej zięć wykorzystuje seksualnie córkę i dobijając się miotłą do ich mieszkania pięciokrotnie groziła pozbawieniem życia, zniszczeniem drzwi oraz podpaleniem mieszkania. Dwukrotnie czyn polegał na groźeniu śmiercią sąsiadom oraz rzucaniu w nich kamieniami. Kolejni podejrzani grozili sąsiadom odpowiednio: wysadzeniem bloku w powietrze oraz podpaleniem. Zdarzyło się, iż podejrzana groziła śmiercią małoletniej sąsiadce. Jeden z podejrzanych przez około pół roku groził ojcu śmiercią trzymając przy tym niebezpieczne narzędzia, a w końcu zadał mu ranę kłutą klatki piersiowej nożem, powodując średni uszczerbek na zdrowiu.

W części spraw gróźby sprawców nie były incydentalne czy jednorazowe, ale raczej cechowały się powtarzalnością i występowały wspólnie z innymi zachowaniami zabronionymi przez prawo. Tak więc w jednej ze spraw podejrzany czterokrotnie groził sąsiadom śmiercią poprzez wysadzenie bloku w powietrze, następnie dopuścił się zniszczenia mienia na klatce schodowej (drzwi wejściowe, klamki, wyłączniki światła, domofon, żarówki) oraz dwukrotnie pozostawił na klatce schodowej rozmontowane kable elektryczne, co zakwalifikowano jako bezpośrednie narażenie na niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. Inna podejrzana groziła kilkakrotnie dwóm sędziom pozbawieniem życia i znieważała je listownie w celu wywarcia wpływu na inne, toczące się postępowanie karne.

Ciekawym przypadkiem było postępowanie, w którym sprawcy postawiono 4 zarzuty. Mężczyzna zatrzymał na ulicy nieznaną kobietę i poprosił o wskazanie drogi, po czym złapał ją za rękę i złamał paznokieć.

Zachowanie zakwalifikowano jako występki opisany w art. 191 k.k., polegający na używaniu przemocy w postaci przytrzymania ręki pokrzywdzonej i zmuszaniu do znoszenia zachowania w postaci wyłamania paznokcia ręki. Miesiąc później ten sam sprawca zaczął molestować małą dziewczynkę i groził jej „popętnieniem bliżej nieokreślonego przestępstwa” (190 k.k.). Tym razem na miejsce zdarzenia przyjechała Policja, a podejrzany zniszczył własny dowód osobisty przez jego podarcie (276 k.k.). Na koniec podejrzany groził telefonicznie świadkom pobiciem w celu zmuszenia do wycofania złożonych zeznań (245 k.k.). Niestety, w tej sprawie sąd nie wskazał dlaczego uznał społeczną szkodliwość czynu podejrzanego za znaczną. Podobnie brakowało uzasadnienia w 6 innych sprawach opisanych powyżej. W pozostałych sądy wskazywały na: powtarzalność gróźb oraz ich najcięższy rodzajowo charakter (skierowane przeciwko życiu), rodzaj grożącej szkody w przypadku spełnienia gróźb, sposób działania podejrzanego (bez jego bliższego określenia), realną obawę o życie i zdrowie pokrzywdzonych. W jednej ze spraw sąd powołał się na „czas i okoliczności” popełnienia czynu, postanowienie zostało zaskarżone przez obrońcę ze względu na „lakoniczność” tego stwierdzenia i uchylone przez sąd II instancji.

#### 4.3.4. Mienie

Czyny popełnione przez podejrzanych w ramach tej kategorii były bardzo zróżnicowane: od kradzieży sklepowej nieznacznie przekraczającej 250 zł, po kilkakrotne rozboje i wymuszenia rozbójnicze. Na ogół sprawcy popełniali nie jeden, ale szereg czynów zabronionych przeciwko mieniu, a także innym dobrom prawnym.

Do najprostszych spraw należały: kradzież portfela z pieniędzmi w kwocie 2000 zł i dokumentów, kradzież w pociągu torby podróżnej z zawartością odzieży i żywności o łącznej wartości 300 zł, kradzież telefonu komórkowego o wartości 2200 zł, usiłowanie kradzieży z włamaniem samochodu, kradzież ze sklepu 9 paczek kawy o łącznej wartości 340 zł, zabór w celu krótkotrwałego użycia samochodu marki Polonez o wartości 1500 zł. Jeden ze sprawców dokonał serii usiłowań oraz kradzieży z włamaniem samochodów, a także ich zniszczenia; inny dopuścił się usiłowania kradzieży samochodu, kradzieży kół z samochodu, dwukrotnej kradzieży z włamaniem (w tym raz na kwotę 10 000 zł) oraz dwukrotnie paserstwa (kosiarki spalinowej oraz dmuchawy do liści). Rekordzista dopuścił się w sumie 47 czynów zabronionych, kwalifikowanych głównie z art. 286 w zw. z art. 294, 270, 273 i 297 k.k.

Czyny, w których atakowano zarówno mienie, jak i zdrowie i życie to: kradzież rozbójnicza (podejrzany ukraść w supermarkecie artykuły spożywcze o wartości 8,50 zł – 1 opakowanie śmietany, 2 opakowania maślanki, 2 opakowania chipsów, a gdy został zatrzymany przez ochroniarza uderzył go w twarz, rzucił w niego skradzionymi produktami oraz usiłował pchnąć nożem) oraz rozboje (kradzież koszulki klubowej Wisły o wartości 50 zł przy użyciu przemocy, usiłowanie kradzieży 20 zł po uprzednim zagrożeniu pozbawieniem życia, dwa rozboje poprzez użycie przemocy – bicie i kopanie i dwukrotne usiłowanie kradzieży rozbójniczej, trzykrotne dokonanie rozboju, w tym raz poprzez wtargnięcie do mieszkania).

W sprawach związanych z naruszeniem mienia sądy uzasadniały znaczną społeczną szkodliwość: dużą dozą agresji, stwarzaniem niebezpieczeństwa dla życia i zdrowia pokrzywdzonego, brakiem umiejętności oceny swojego zachowania przez sprawcę, uprzednią wielokrotną karalnością i dopuszczeniem się czynu w warunkach recydywy, rodzajem naruszonego dobra prawnego (mienie), nagminnością czynów podobnego rodzaju, sposobem działania (stosowanie gróźb przeciwko życiu), samą wysokością zagrożenia karą za dany typ czynu zabronionego, wysokością wyrządzonej szkody. Nie oceniając w tym miejscu wartości merytorycznej powyższych uzasadnień, należy dodać, iż w 9 sprawach w zakresie oceny stopnia społecznej szkodliwości brakowało ich w ogóle.

#### 4.3.5. Rodzina i opieka

Podstawą orzeczenia detencji najczęściej było popełnienie czynu zabronionego przeciwko rodzinie i opiece. Sprawcami byli zarówno mężczyźni, jak i kobiety, a ofiarami znęcania fizycznego i psychicznego – małżonkowie, rodzice, dzieci, rodzeństwo, dziadkowie (w tym osoby niepełnosprawne). Czynności wykonawcze polegały na: wszczynaniu awantur, grożeniu pozbawieniem życia, używaniu słów powszechnie uznawanych na obelżywe, biciu rękami i pięściami po ciele, kopaniu, szarpaniu, popychaniu, przyduszaniu, poniżaniu, pluciu w twarz, zakłócaniu ciszy nocnej, rzucaniu przedmiotami.

Zdarzały się też bardziej nietypowe formy znęcania. W jednej ze spraw mąż z urojeniami niewierności małżeńskiej kontrolował każde zachowanie żony, łącznie z jej wyjściami na balkon, pozabijał okna gwoździami, aby nie można było ich otworzyć, podsłuchiwał rozmowy telefoniczne. W innej podejrzany sypał ojcu do oczu proszek do prania. W dwóch sprawach zdarzyło się zanieczyszczenie mieszkania odchodami, w jednej z tych spraw

podejrzany rozmaszał je po ścianach i rozkazał żonie sprzątać, samemu się przyglądając. Kolejny podejrzany ciągnąc matkę za włosy włókł ją po podłodze, inny zapalał obok żony leżącej w łóżku świecę gromniczą.

Gdy znęcanie zbiegało się ze zniszczeniem mienia, pokrzywdzonym była najczęściej ta sama osoba – w jednym wypadku poniesiona szkoda sięgała 20 000 zł (sprawca zniszczył w domu matki meble, talerze, szklanki, telewizor, komputer, wybił okna), w innym – 7 000 zł (zniszczony telewizor i uszkodzony samochód).

Znęcanie w zbiegu z uszkodzeniem ciała w dwóch przypadkach dotyczyło znęcania syna nad ojcem w podeszłym wieku. Drugi, najbardziej brutalny przypadek z analizowanych, związany był z trwającym 10 lat znęcaniem fizycznym, podczas którego sprawca spowodował uszczerbek na zdrowiu ojca 15 razy, w tym 2 – na okres powyżej 7 dni (m.in. stłuczenie barku, żeber, głowy, złamanie kości twarzy, wstrząśnienie mózgu, złamanie zębów). Kolejny sprawca bił żonę oraz syna gumową pałką oraz strzelał do nich z broni pneumatycznej – to ostatnie skutkowało średnim uszczerbkiem na zdrowiu. W pozostałych przypadkach sprawy dotyczyły znęcania nad żoną bądź konkubiną, a ofiary poniosły obrażenia twarzy i głowy.

Uzasadniając wysoki stopień społecznej szkodliwości popełnionych czynów sądy wskazywały na:

- rodzaj naruszonego dobra prawnego („był to czyn wymierzony przeciwko dobru prawnemu szczególnie chronionemu, jakim jest trwałość rodziny i bezpieczeństwo jej członków”, zdrowie człowieka),
- rodzaj wyrządzonej i grożącej szkody (na zdrowiu i życiu człowieka),
- długotrwałość znęcania (10 lat, 7 lat, szereg miesięcy), częstotliwość i nasilenie podejmowanych zachowań („awantury były codziennie”),
- cechy związane z pokrzywdzonymi (ich liczba – żona oraz pięcioro dzieci, wiek – 75-letni ojciec: „znęcanie przybierało formę bardzo drastyczną, dużemu szczęściu można przypisać [...], że jak dotąd podejrzany nie dopuścił swoim zachowaniem do powstania bardzo poważnych obrażeń ciała”, „starsza kobieta wymagająca opieki”, „groźenie nożem dziecku cechowało się wyjątkową brutalnością”),
- brutalne, agresywne, niebezpieczne formy działania sprawcy,
- następstwa dla pokrzywdzonego („długotrwałe intensywne cierpienia żony, która jest w depresji, uczyniły z jej życia koszmar, a ona przypląciła to zdrowiem”),
- działanie w warunkach recydywy („dotychczasowe kary pozbawienia wolności nie zmieniły zachowania podejrzanego”).

W większości spraw sąd w uzasadnieniu przytaczał tylko jedną z powołanych wyżej okoliczności. Ponadto, w 6 uzasadnieniach sąd w ogóle nie odniósł się do kwestii stopnia społecznej szkodliwości czynu, a w 5 zawarł stwierdzenie, że był on „niewątpliwie” znaczny. Najszersze uzasadnienie znalazło się w sprawie, w której sąd wskazał, iż podejrzany bił pokrzywdzoną rękami po twarzy, awantury zdarzały się codziennie, pokrzywdzona nie mogła czuć się w domu bezpiecznie, żyła w ciągłym strachu, podejrzany szpiegował ją, kontrolował, nie pozwalał korzystać z telefonu, jego zachowanie nie dość, że było uciążliwe, to także niebezpieczne, gdyż nie kontrolował swoich reakcji, a agresja słowna przekształcała się w agresję fizyczną.

#### 4.3.6. Działalność instytucji państwowych

Ta kategoria czynów w trzech przypadkach związana była z napaścią na funkcjonariuszy Policji. W pierwszym podejrzany zaatakował dwóch funkcjonariuszy taboretami oraz nożem, u obydwu powodując średnie uszczerbki na zdrowiu. W drugim sprawca również używał noża i zadał nim cios w okolice klatki piersiowej Policjanta, natrafił jednak ostrzem na notatnik służbowy i nie spowodował obrażeń ciała. W trzecim – wspólnie z nieustalonym sprawcą bił funkcjonariusza kijem po całym ciele powodując stłuczenie powłok klatki piersiowej na okres powyżej 7 dni. W tych sprawach sądy uzasadniały stopień społecznej szkodliwości rodzajem atakowanego dobra prawnego (także życie i zdrowie), spowodowanymi obrażeniami, użyciem niebezpiecznych narzędzi.

W ostatniej sprawie podejrzany dwukrotnie znieważał funkcjonariusza Policji. Zatrzymany podał dane innej osoby, a tym samym wyłudził poświadczenie nieprawdy w protokole zatrzymania i przesłuchania poprzez wprowadzenie funkcjonariusza w błąd co do własnej tożsamości oraz podpisał te dokumenty.

#### 4.3.7. Wolność seksualna

Pierwszy z czynów skierowanych przede wszystkim przeciwko wolności seksualnej był gwałtem. Podejrzany nocą, kiedy pokrzywdzona wracała samotnie do domu, zaciągnął ją za włosy w krzaki, użył przemocy (podusił) oraz groził pozbawieniem życia, czym doprowadził ją do obcowania płciowego oraz poddania się innej czynności seksualnej, polegającej na wielokrotnym wkładaniu penisa do jej ust i przesuwaniu nim. Ponadto, pokrzywdzona doznała stłuczenia głowy na okres powyżej 7 dni.

W drugim przypadku podejrzany podszedł do pokrzywdzonej na ulicy i siłą ją przytrzymując dotykał jej piersi. Kobieta próbowała przed nim uciec i weszła do pobliskiego sklepu. Podejrzany poszedł za nią, powiedział, że jest zbrojcem, a ona mu się podoba, więc ją zgwałci, zabije i poćwiartuje. Groźby te powtarzał wielokrotnie.

W trzeciej sprawie stan faktyczny był najbardziej skomplikowany. Podejrzany podając się za dyrektora teatru zaczepiał na ulicy kobiety i proponował im rolę w sztuce. Od kilku kobiet pożyczył pieniądze wprowadzając je w błąd co do zamiaru ich zwrócenia oraz przywłaszczył powierzone mu przez nie przedmioty (zegarek, biżuteria, telefon komórkowy). Ponadto niektóre z nich doprowadził podstępem do innej czynności seksualnej. Jednej z nich podczas pobytu w restauracji polecił udać się do łazienki, a tam rozebrać. Następnie dotykał jej piersi oraz, mówiąc, że jest ginekologiem, wprowadzał palce do pochwy i ją „badał”.

W pierwszej sprawie sąd uznał, że społeczna szkodliwość czynu nie budzi wątpliwości, w drugiej nie odniósł się do tej kwestii w ogóle, w trzeciej wskazał, że za znacznym stopniem społecznej szkodliwości przemawia liczba czynów, krótkie odstępy czasowe pomiędzy nimi oraz rodzaj popełnionych czynów – zwłaszcza z art. 197 § 2 k.k.

#### 4.3.8. Wnioski dotyczące sposobu ustalania oraz uzasadniania stopnia społecznej szkodliwości

Pomimo wyraźnych wskazań doktryny i orzecznictwa, z analizowanych akt wynika, że w praktyce sądy nie poświęcają należytej uwagi uzasadnianiu przesłanki znacznej społecznej szkodliwości popełnionego czynu przy orzekaniu o stosowaniu detencji.

	<b>liczba spraw</b>	<b>w procentach</b>
<b>brak uzasadnienia</b>	21	26%
<b>pozór uzasadnienia</b>	14	18%
<b>elementy uzasadnienia</b>	33	41%
<b>szerokie uzasadnienie</b>	12	15%

Sposób sporządzania uzasadnień przedstawia powyższa tabela. Brak uzasadnienia oznacza, że sąd do kwestii społecznej szkodliwości czynu nie odniósł się w ogóle. Pozór uzasadnienia oznacza stwierdzenie, że czyn jest „niewątpliwie społecznie szkodliwy”, „sąd ocenił stopień społecznej szkodliwości stosownie do przesłanek określonych w art. 115 § 2 k.k.”

lub inne, podobne, także wskazywanie jako elementów przemawiających za społeczną szkodliwością czynu jego znamion – np. popełnienie rozbój z użyciem niebezpiecznego narzędzia, gdy czyn kwalifikowany jest z art. 280 § 2 k.k., lub samo zagrożenie wysoką sankcją. Są to oczywiście wskazówki jak ocenia społeczną szkodliwość czynu ustawodawca, ale jest to ocena *in abstracto*, podczas gdy zadaniem sądu jest wskazanie, dlaczego uważa, że konkretny czyn popełniony przez sprawcę jest bardziej szkodliwy od innych czynów tego rodzaju. Rubryka „elementy uzasadnienia” oznacza natomiast sytuację, gdy sąd wskazał od jednej do trzech okoliczności przemawiających jego zdaniem za znaczną społeczną szkodliwością czynu (np. długotrwałość zachowania, jego uciążliwość i wysokość szkody materialnej). Uzasadnienie szerokie zawierało w sobie wskazanie co najmniej 4 takich okoliczności. Już z powyższego zestawienia wynika, że w 44% przypadków uzasadnienia w tym zakresie są ewidentnie wadliwe, a w kolejnych 41% można je uznać za lakoniczne. Praktyka taka uniemożliwia skuteczną kontrolę sądu II instancji nad prawidłowością wydanego orzeczenia, gdyż uniemożliwia zapoznanie się ze sposobem rozumowania prowadzącym do rozstrzygnięcia. Jest to szczególnie niepokojące, gdy sąd orzeka detencję za „zmuszanie do znoszenia zachowania w postaci wyłamania paznokcia ręki” lub kradzież 9 paczek kawy, pozostawiając stopień społecznej szkodliwości tych czynów bez słowa komentarza. Ciekawe jest także, że to samo dobro prawne w zależności od sprawy bywa powoływane w uzasadnieniach w zupełnie różny sposób – raz bowiem sprawca narusza „aż” wolność osobistą, raz „tylko” wolność osobistą, podczas gdy rodzajowy przedmiot ochrony w obydwu sprawach jest przecież taki sam.

Ponadto, nawet jeżeli postanowienie zawierało pewne elementy uzasadnienia społecznej szkodliwości czynu zabronionego, to często były one błędne. Dla przykładu należy wskazać powoływanie w tym zakresie uprzedniej karalności podejrzanego i popełnienie czynu w warunkach recydywy czy nagminność czynów określonego rodzaju. Właściwości związane z osobą sprawcy, które w przypadku sprawcy poczytalnego są uwzględniane przy wymiarze kary, nie mogą bowiem rzutować na ocenę stopnia społecznej szkodliwości czynu w przypadku sprawcy niepoczytalnego, mogą natomiast być uwzględnione przy prognozowaniu, czy może on się dopuścić czynu zabronionego ponownie.



## **5. Wykonywanie detencji, postępowanie, opiniowanie i orzekanie w sprawie zwolnienia sprawcy z zakładu psychiatrycznego – art. 94 § 2 i 3 k.k.**

### **5.1. Orzekanie o miejscu wykonywania detencji**

Po wydaniu orzeczenia w przedmiocie zastosowania środka zabezpieczającego polegającego na umieszczeniu sprawcy czynu w zamkniętym zakładzie psychiatrycznym sąd I instancji, który wydał orzeczenie, po zasięgnięciu opinii komisji psychiatrycznej do spraw środków zabezpieczających, określa rodzaj zakładu, w którym środek powinien być wykonywany.

O rodzaju zakładu psychiatrycznego, w którym należy umieścić sprawcę, sąd orzeka postanowieniem<sup>49</sup>. Na posiedzeniu udział obrońcy jest obligatoryjny<sup>50</sup>, o jego terminie zawiadamia się też prokuratora oraz osobę, wobec której detencję orzeczono. Przed wydaniem postanowienia sąd obligatoryjnie zasięga opinii komisji psychiatrycznej do spraw środków zabezpieczających, która na podstawie dostępnej dokumentacji określa rodzaj oraz proponuje konkretny zakład, w którym detencja powinna być wykonywana<sup>51</sup>. Zakład ten wskazuje się biorąc pod uwagę rejonizację oraz liczbę dostępnych w nim miejsc<sup>52</sup>.

Taki tryb wykonywania orzeczenia może jednak powodować, że umieszczenie sprawcy w zakładzie znacznie przeciągnie się w czasie. Aby skierować orzeczenie do wykonania, musi się ono stać prawomocne. Następnie sąd musi poczekać na opinię komisji, która jest tylko jedna i obejmuje swoim działaniem obszar całego kraju. Ponadto, ustawodawca nie zakreśla terminu do wydania przedmiotowej opinii. Po wydaniu postanowienia, w którym określa się zakład, w którym środek ma być wykonywany, orzeczenie przesyła się jego kierownikowi, który decyduje, kiedy możliwe jest przyjęcie sprawcy czynu zabronionego. Jest to uwarunkowane wolnymi miejscami w zakładzie i nie zawsze jest możliwe od razu. Kiedy doprowadzony sprawca zostanie przyjęty do zakładu, kierownik zawiadamia o tym sąd<sup>53</sup>. Cała

<sup>49</sup> Por. art. 19 § 1 k.k.w.

<sup>50</sup> Por. art. 22 § 1 w zw. z art. 8 § 2 k.k.w.

<sup>51</sup> Por. § 8 rozporządzenia Ministra Zdrowia w sprawie wykazu zakładów psychiatrycznych.

<sup>52</sup> Por. załączniki 1 oraz 2 do rozporządzenia Ministra Zdrowia w sprawie wykazu zakładów psychiatrycznych.

<sup>53</sup> Por. § 9 rozporządzenia Ministra Zdrowia w sprawie wykazu zakładów psychiatrycznych.

procedura powoduje, że od momentu wydania orzeczenia do momentu rozpoczęcia wykonywania środka zabezpieczającego może upłynąć bardzo długi czas, co należy ocenić negatywnie biorąc pod uwagę, że sprawca czynu zabronionego może w tym czasie przebywać na wolności.

## **5.2. Zwalnianie z zakładu zamkniętego. Artykuł 94 § 2 i 3 k.k. oraz art. 203 i 204 k.k.w.**

Zgodnie z brzmieniem art. 94 § 2 k.k., czasu pobytu w zakładzie psychiatrycznym nie określa się z góry; sąd orzeka zwolnienie sprawcy, jeżeli jego dalsze pozostawanie w zakładzie nie jest konieczne. Przepis ten jest ściśle powiązany z art. 203 i 204 k.k.w., określającymi wykonywanie m.in. detencji. Tak więc kierownik zakładu zamkniętego, w którym wykonuje się środek zabezpieczający, nie rzadziej niż co 6 miesięcy przesyła do sądu opinię o stanie zdrowia sprawcy umieszczonego w tym zakładzie i o postępach w leczeniu lub w terapii; opinię taką obowiązany jest przesłać bezzwłocznie, jeżeli w związku ze zmianą stanu zdrowia sprawcy uzna, że jego dalsze pozostawanie w zakładzie nie jest konieczne. Sąd może żądać takiej opinii w każdym czasie. Nie rzadziej niż co 6 miesięcy, a w wypadku uzyskania opinii, że dalsze pozostawanie sprawcy w zamkniętym zakładzie nie jest konieczne, sąd bezzwłocznie orzeka w przedmiocie dalszego stosowania tego środka.

Systematyczna kontrola sądu nad potrzebą dalszego wykonywania detencji ma służyć temu, aby pobyt sprawcy w zakładzie zamkniętym ograniczony był do niezbędnego minimum<sup>54</sup>. Celem stosowania środków zabezpieczających nie jest bowiem sama izolacja sprawcy, ale poprawa stanu jego zdrowia na tyle, żeby możliwy był jego powrót do społeczeństwa. Tego, kiedy cel ten zostanie osiągnięty, nie da się apriorycznie przewidzieć w momencie orzekania o zastosowaniu środka zabezpieczającego – w jednym wypadku może być to kilka miesięcy, w innym kilka lat; teoretycznie nie jest też wykluczone stosowanie detencji do końca życia sprawcy.

Przy decyzji o uchyleniu detencji kluczową rolę odgrywa opinia sporządzona przez biegłych – dwóch psychiatrów i psychologa – dotycząca stanu

---

<sup>54</sup> Por. Z. Hołda, J. Potulski, *Kodeks karny wykonawczy. Komentarz*, Gdańsk 2007, s. 651 (Komentarz do art. 203, teza 2); konsekwencją takiego rozwiązania jest też fakt, iż do orzeczenia o umieszczeniu sprawcy w zamkniętym zakładzie psychiatrycznym nie stosuje się art. 540 k.p.k. dotyczącego możliwości wznowienia postępowania, gdyż orzeczenie takie może być zmienione w każdym czasie na podstawie art. 203 i 204 k.k.w. – por. postanowienie SN z 12 VI 2003 r., IV KZ 16/03, LEX nr 184697.

zdrowia osoby poddanej detencji. Są to co do zasady pracownicy zakładu, w którym sprawca przebywa, jednak sąd może w tym zakresie zasięgnąć także opinii innych biegłych<sup>55</sup>. Treścią opinii, podobnie jak przy orzekaniu o zastosowaniu detencji, powinna być prognoza popełnienia czynu zabronionego w przyszłości oraz diagnoza aktualnego stanu zdrowia internowanego. Jeżeli w czasie między sporządzaniem kolejnych opinii stan detencjonowanego nie uległ istotnej zmianie, to należy przyjąć, że nadal zachodzi wysokie prawdopodobieństwo popełnienia przez niego czynu zabronionego<sup>56</sup>, a biegli w takim wypadku mogą wydać opinię w skróconej formie.

Kodeks karny nie określa przesłanek zwolnienia sprawcy z detencji, wskazuje jedynie, że jest ono obligatoryjne, gdy dalsze pozostawanie w zakładzie nie jest konieczne. Będzie to miało miejsce wtedy, gdy odpadnie prawdopodobieństwo popełnienia przez sprawcę czynu zabronionego o znacznym stopniu społecznej szkodliwości. Wskazuje się, że do zwolnienia sprawcy nie jest wymagana pewność w tym zakresie, wystarczy brak dostatecznych danych uzasadniających dalszą konieczność stosowania detencji<sup>57</sup>. Nie jest także konieczne całkowite wyleczenie sprawcy<sup>58</sup>. Ponadto przyczyna stosowania detencji może odpaść z powodów innych niż związane ze zdrowiem psychicznym sprawcy – np. pogorszenie stanu somatycznego bądź osiągnięcie przez niego podeszłego wieku, gdy uniemożliwia to ponowne popełnienie czynu zabronionego<sup>59</sup>. Wyraźnie należy zaznaczyć, że na orzeczenie sądu nie mogą mieć wpływu inne okoliczności dotyczące sprawcy i jego sytuacji życiowej, niezwiązane z przesłankami stosowania środka zabezpieczającego w postaci detencji. W szczególności nie stanowi przeszkody uchylenia detencji fakt, że skazany nie ma mieszkania, rodziny, opiekunów ani środków do życia<sup>60</sup>. W takim wypadku należy bowiem uchylić detencję, a do pacjenta, jeżeli pozostanie w szpitalu, stosować ustawę o ochronie zdrowia psychicznego.

Postępowanie w przedmiocie konieczności dalszego stosowania detencji jest postępowaniem wykonawczym i w tym zakresie jego przebieg jest analogiczny do postępowania dotyczącego orzekania o umieszczeniu sprawcy w konkretnym zakładzie psychiatrycznym.

<sup>55</sup> Por. art. 204 k.k.w. *in fine*; J. Bielański, *op. cit.*, s. 106.

<sup>56</sup> Por. postanowienie SA w Krakowie z 7 XII 2004 r., II AKz w 784/04, LEX nr 145521.

<sup>57</sup> Por. Z. Hołda, J. Potulski, *op. cit.*, s. 654 (Komentarz do art. 204, teza 6).

<sup>58</sup> Por. A. Muszyńska, *op. cit.*, s. 84–85.

<sup>59</sup> Por. Z. Cwiakalski, w: G. Bogdan, [i inni], *op. cit.*, s. 1065 (Komentarz do art. 94, teza 21).

<sup>60</sup> Por. Z. Hołda, J. Potulski, *op. cit.*, s. 658 (Komentarz do art. 204, teza 24).

## 6. Stosowanie art. 94 § 2 k.k. w praktyce sądów rejonowych – studium wybranych przypadków

Pierwszą badaną kwestią był czas upływający od momentu wydania orzeczenia sądu kończącego postępowanie w sprawie (w I instancji bądź w II instancji, jeżeli składane było zażalenie) do momentu rozpoczęcia wykonywania detencji, a więc do dnia, kiedy sprawca został przyjęty do szpitala psychiatrycznego. W 8 przypadkach ten okres wynosił do 4 miesięcy, najczęściej, bo w 13 przypadkach (48% spraw), od 5 do 7 miesięcy, a w 6 przypadkach – powyżej 7 miesięcy.

<b>czas upływający od wydania końcowego orzeczenia w sprawie do momentu rozpoczęcia wykonywania detencji</b>	<b>liczba przypadków</b>	<b>w procentach</b>
do 4 miesięcy	8	30%
5–7 miesięcy	13	48%
powyżej 7 miesięcy	6	22%

Na czas, o którym mowa wyżej, wpływają przede wszystkim: okres potrzebny na uprawomocnienie się orzeczenia, okres oczekiwania na wydanie opinii przez komisję psychiatryczną do spraw środków zabezpieczających w przedmiocie rodzaju zakładu, w którym detencja powinna być wykonywana, wreszcie okres oczekiwania na miejsce w wyznaczonym zakładzie psychiatrycznym. W sprawach, w których okres ten był najdłuższy, spowodowały to: zażalenia składane w trakcie postępowania (1 rok i 5 miesięcy do rozpoczęcia wykonywania detencji) oraz ukrywanie się podejrzanego (1 rok i 9 miesięcy do rozpoczęcia wykonywania detencji).

Drugą badaną kwestią był okres wykonywania detencji, od momentu przyjęcia do zakładu psychiatrycznego do momentu zwolnienia sprawcy, oraz liczba wydanych w sprawie postanowień o konieczności dalszego stosowania detencji bądź o zwolnieniu sprawcy w trybie art. 204 k.k.w. Dane liczbowe w tym zakresie przedstawia poniższa tabela.

<b>liczba postanowień wydanych w trybie art. 204 k.k.w.</b>	<b>liczba przypadków</b>	<b>w procentach</b>	<b>okres wykonywania detencji</b>
1	18	66%	3,5–7 miesięcy
2	6	22%	7,5 miesiąca – 1,5 roku
3	1	4%	1 rok i 7 miesięcy
4	2	8%	około 2 lata

Najwięcej, bo aż 66% sprawców zostało zwolnionych z detencji już po pierwszej opinii o ich stanie zdrowia psychicznego i pierwszym postanowieniem sądu w tym przedmiocie.

Okres wykonywania detencji najczęściej wynosił od 5 do 7,5 miesiąca (16 spraw, a więc 59%). Najkrócej wykonywanie detencji trwało 26 dni. Detencję wykonywano przez okres dłuższy niż rok w 5 przypadkach (w tym: w sprawie z art. 207 k.k. – dwukrotnie, art. 281 k.k., 155 k.k.; najdłużej detencja trwała 2 lata i została orzeczona w przypadku sprawy czynów zabronionych z art. 190 i 191 k.k.).

Ciekawą kwestią jest czas, jaki upłynął pomiędzy datą wydania postanowienia o uchyleniu środka zabezpieczającego w postaci detencji a dniem zwolnienia sprawcy z zakładu psychiatrycznego. Zagadnienie to przedstawia poniższa tabela.

<b>czas od wydania postanowienia o uchyleniu detencji do zwolnienia sprawcy z zakładu psychiatrycznego</b>	<b>liczba przypadków</b>	<b>w procentach</b>
ten sam dzień	4	15%
1 dzień	8	30%
do 6 dni	7	26%
tydzień i dłużej	7	26%

W mniej niż połowie przypadków (45% spraw) sprawcę zwolniono z zakładu psychiatrycznego tego samego lub następnego dnia po wydaniu postanowienia o uchyleniu środka zabezpieczającego. Aż w 26% przypadków ten czas wynosił tydzień i dłużej, a najdłużej – 11 dni. Warto również zwrócić uwagę na przypadek, gdy sprawcę zwolniono po 6 dniach, natomiast postanowienie sądu zostało wydane 22 grudnia, a zwolnienie nastąpiło 28 grudnia, w konsekwencji czego sprawca spędził w zakładzie już po uchyleniu środka zabezpieczającego Święta Bożego Narodzenia!

Jak łatwo obliczyć, liczby ujęte w powyższej tabeli nie sumują się do 100%. Jest to wynikiem tego, iż w jednej ze spraw pomimo postanowienia sądu rejonowego o uchyleniu środka zabezpieczającego, znajduje się pismo z zakładu psychiatrycznego, iż sprawca nadal pozostaje w szpitalu w związku z detencją orzeczoną postanowieniem sądu okręgowego.

Przedmiotem badań były również przesłanki, którymi kierował się sąd, decydując o kontynuowaniu bądź uchyleniu środka zabezpieczającego.

Utrzymując detencję najczęściej uzasadniano:

– brakiem poczucia choroby psychicznej u sprawcy czynu zabronionego,

- brakiem krytycyzmu wobec popełnionych czynów,
- brakiem dostatecznej poprawy stanu zdrowia psychicznego,
- potrzebą kontynuacji procesu leczenia,
- niechętnym przyjmowaniem leków.

Z kolei za zwolnieniem sprawcy czynu zabronionego z zakładu psychiatrycznego przemawiały:

- dostateczna i stabilna poprawa stanu zdrowia,
- krytycyzm wobec popełnionego czynu i/lub stanu chorobowego,
- przyjmowanie leków bez oporów,
- dostrzeżenie potrzeby i/lub deklarowanie chęci kontynuowania leczenia w warunkach ambulatoryjnych,
- udział w terapii grupowej lub psychoedukacji,
- brak zachowań agresywnych,
- abstynencja od alkoholu bądź środków uzależniających,
- prawidłowe funkcjonowanie w zakładzie psychiatrycznym.

Sąd i biegli zwracali także uwagę na relacje osoby poddanej detencji z jej rodziną. Wsparcie ze strony najbliższych może ułatwić powrót do społeczeństwa oraz zmniejszać prawdopodobieństwo popełnienia w przyszłości czynu zabronionego. Ma to szczególne znaczenie, jeżeli sprawca dopuścił się znęcania fizycznego i/lub psychicznego nad członkami swojej rodziny. W opiniach biegłych wskazywano zatem na:

- nawiązanie i poprawę kontaktu z członkami rodziny,
- deklaracje rodziny co do wsparcia, pomocy, czuwania nad systematycznym leczeniem,
- ustanie nieufności i agresji w stosunku do członków rodziny,
- udział rodziny w zajęciach psychoedukacyjnych,
- deklarację sprawcy chęci opieki nad dziećmi, poczuwanie się do obowiązku utrzymywania rodziny.

W kilku sprawach biegli wskazywali także na przesłanki, które trudno zakwalifikować do powyższych grup. Były one związane ze stanem zdrowia somatycznego osób odbywających detencję: w jednej ze spraw biegli wskazali, że podejrzany potrzebuje pilnej konsultacji kardiochirurgicznej w celu kwalifikacji do wymiany zastawki aortalnej, w drugiej wskazywali na niezbędną diagnostykę przewodu pokarmowego, a w kolejnej na konieczne leczenie onkologiczne. Przeprowadzenie tej terapii bądź diagnostyka

w warunkach zakładu psychiatrycznego nie były możliwe. W przepisach prawa materialnego nie ma podstaw, aby traktować tego rodzaju okoliczności jako przesłanki uchylenia środka zabezpieczającego, chyba że zły stan zdrowia somatycznego uniemożliwia popełnienie czynu zabronionego. Z drugiej strony niemożliwe jest uzyskanie przerwy w detencji, analogicznej do przerwy w odbywaniu kary pozbawienia wolności<sup>61</sup>. Tymczasem ustawodawca przewiduje możliwość obowiązkowej przerwy w wykonywaniu kary pozbawienia wolności, o ile stan zdrowia skazanego jest ciężki, a przebywanie w zakładzie karnym może spowodować niebezpieczeństwo dla jego życia lub poważne zagrożenie dla zdrowia<sup>62</sup>.

Porównując wydane postanowienia, należy stwierdzić, że ich wspólną cechą jest bardzo lakoniczny charakter. W uzasadnieniu sąd na ogół cytuje jedynie fragment opinii biegłych zawierający wnioski oraz wskazuje, że biegli wnoszą o uchylenie detencji, a do ich opinii należy się przychylić. Tak sporządzone uzasadnienie ogranicza się na ogół do jednego akapitu i nie przekracza połowy strony tekstu. W badanych sprawach sądy najczęściej uzasadniały fakt uchylenia środka zabezpieczającego tym, że sprawca nie stanowi już poważnego niebezpieczeństwa dla porządku prawnego. Raz jeszcze należy wskazać, że taka argumentacja, choć powszechna, na gruncie obecnie obowiązującego kodeksu karnego nie znajduje oparcia w przepisach prawa i jest pozostałością uprzednio obowiązującego art. 99 d.k.k.

Równocześnie, sądy najczęściej powołują się jedynie na opinie biegłych dołączone do akt sprawy. Tylko niekiedy sąd dokonywał analizy prawdopodobieństwa popełnienia czynu zabronionego z uwzględnieniem sytuacji życiowej sprawcy – biorąc pod uwagę deklaracje pracodawcy, iż zatrudni go ponownie. Podobny argument został podniesiony w sprawie, gdzie biegli wskazali, iż podczas pobytu w zakładzie uregulowano zaległości płatnicze związane z mieszkaniem internowanej, co ułatwi jej powrót i funkcjonowanie w społeczeństwie. Sąd jednak nie odniósł się do tej kwestii w uzasadnieniu wydanego postanowienia.

---

<sup>61</sup> Por. postanowienie SN z 28 IX 2006 r., I KZP 23/06, LEX nr 207269 z aprobującą glosą S. P r z y j e m s k i e g o, „Prokuratura i Prawo” 2007, nr 12, s. 172–177; postanowienie SA w Krakowie z 16 XI 2007 r., V AKZw 770/07, LEX nr 365627.

<sup>62</sup> Por. art. 153 § 1 k.k.w. w zw. z art. 150 k.k.w.

## 7. Wnioski z badań aktowych

### 7.1. Orzekanie o zastosowaniu detencji

Wnioski dotyczące orzekania detencji psychiatrycznej można przedstawić w następujący sposób. Po pierwsze, zastrzeżenia może budzić sam sposób uzasadniania postanowień wydawanych przez sądy. Znaczna część uzasadnień jest niezwykle lakoniczna (najkrótsze z analizowanych liczyło s i e d e m linijek tekstu), a przecież sprawy te, choć z oczywistych powodów nie rozstrzygają o winie podejrzanego, to przecież przesądzają sprawstwo czynu zabronionego i skutkują rzeczywistym pozbawieniem wolności! Sądy uzasadniając prawdopodobieństwo ponownego popełnienia czynu zabronionego przez sprawcę nieraz ograniczają się do zacytowania bądź streszczenia opinii biegłych, które też nie zawsze sporządzone są *lege artis*, często z posłużeniem się terminologii prawniczej zaczerpniętej z art. 99 d.k.k. W świetle analizowanych akt nie potwierdziła się jednak jednoznacznie hipoteza Ewy Habzdy-Siwiek, iż biegli są „sędziami w bieli”<sup>63</sup>, a treść ich opinii przesądza rozstrzygnięcie w procesie karnym. W analizowanych aktach nie zdarzyło się wprawdzie, by sąd zakwestionował merytoryczną prawidłowość opinii biegłych, zdarzyło się natomiast, iż wbrew wnioskowi końcowym opinii nie zdecydował o zastosowaniu detencji kierując się okolicznościami czynu zabronionego i stwierdzając, że nie był on społecznie szkodliwy w stopniu znacznym. Co do stopnia społecznej szkodliwości czynu już popełnionego należy stwierdzić, że sądy często jedynie pozorują uzasadnienie powołując literalne brzmienie art. 94 k.k., bądź wskazując, że czyn był „niewątpliwie społecznie szkodliwy w stopniu znacznym”. Zdarzają się też uzasadnienia sprzeczne z art. 115 § 2 k.k., a więc oczywiście błędne. Uzasadnienia szerokie, pozwalające na kontrolę toku rozumowania sądu i sposobu dochodzenia do rozstrzygnięcia są rzadkością. Ten obraz jest tym bardziej niepokojący, iż obrońcy, a tym bardziej sami podejrzani, rzadko wnoszą zażalenia na wydane postanowienia. Zdarza się również, że sąd II instancji, utrzymując zaskarżone postanowienie w mocy, sporządza uzasadnienie równie lakoniczne.

Po drugie, poważnym problemem jest fakt, iż art. 94 k.k. posługuje się pojęciami popełnionego i prawdopodobnego czynu, a nie czynów zabronionych. Argumentację, iż ma to być „tama” oddzielająca sprawców drobnych

---

<sup>63</sup> Por. E. H a b z d a - S i w e k, *Diagnoza stanu psychicznego sprawcy a rozstrzygnięcia w procesie karnym*, Kraków 2002, s. 216.



czynów od czynów poważnych, przedstawiono już wyżej. Z analizowanych spraw wynika jednak, iż praktyka orzekania detencji jest zupełnie inna. Sądy powszechnie dokonują oceny całości zachowań sprawcy, nawet gdy stanowiły odrębne czyny, jako jedno i oceniają stopień społecznej szkodliwości czynów łącznie, do czego zupełnie nie ma podstaw prawnych. Z drugiej strony zdarza się przyjmowanie, iż sprawca kilku gróźb i np. uszkodzenia mienia bądź uszczerbku na zdrowiu tej samej osoby działał w czynie ciągłym, mimo braku uzasadnienia dla kwalifikacji z art. 12 k.k. Można to odczytywać jako próbę „ratowania” prawidłowości wydanego rozstrzygnięcia.

Polskie prawo karne nie zna konstrukcji oceniania łącznie społecznej szkodliwości kilku zachowań stanowiących odrębne czyny zabronione, przewiduje natomiast taką możliwość w przypadku kilku zachowań, które uznane zostaną za jeden czyn na podstawie art. 12 k.k. Przy stosowaniu art. 94 k.k. o zastosowaniu detencji może więc decydować to, czy sąd przyjmie, że sprawca działał w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, a w przypadku zamachu na dobro osobiste – czy zachodziła tożsamość pokrzywdzonych. Inna może więc być sytuacja sprawcy, który kierował groźby karalne konsekwentnie do jednego członka rodziny, a inna – gdy groźby kierowane były pod adresem wszystkich sąsiadów. Paradoksalnie, w badanych sprawach zdarzały się uzasadnienia wskazujące na wielość pokrzywdzonych jako na okoliczność wpływającą na to, iż stopień społecznej szkodliwości jest wyższy od „zwykłego”.

Tego typu sprawy pokazują, że istnieje problem, z którym sądy nie potrafią sobie na gruncie brzmienia art. 94 k.k. oraz jego wykładni poradzić. Konieczność oceny każdego zachowania osobno wypacza obraz sprzecznej z prawem działalności sprawcy<sup>64</sup>. Możliwość stosowania detencji w zależności od możliwości zakwalifikowania zachowań sprawcy jako czynu ciągłego oraz przypadki, gdy pokrzywdzony na skutek wielości drobnych czynów zabronionych popełnionych przez niepoczytalnego sprawcę może być pozbawiony ochrony prawnej wskazują, iż być może potrzebna jest zmiana art. 94, polegająca na wprowadzeniu fikcji, pozwalającej na traktowanie wielu zachowań sprawcy niepoczytalnego jako całości z punktu widzenia ich społecznej szkodliwości, ale jednocześnie nie rodzącej potrzeby kwalifikowania ich łącznie jako jednego czynu z wszystkimi tego konsekwencjami.

---

<sup>64</sup> Por. P. K a r d a s, w: G. B o g d a n, [i inni], *op. cit.*, s. 179–180 (Komentarz do art. 12, teza 43).

## 7.2. Wykonywanie detencji

Jak już wielokrotnie podkreślano, detencja choć nie jest karą, łączy się z rzeczywistym pozbawieniem wolności. W tym zakresie może dziwić dysproporcja pomiędzy uregulowaniami Kodeksu karnego wykonawczego, dotyczącymi wykonywania tej pierwszej (około 100 przepisów) a tej drugiej (12 przepisów), tym bardziej, że rozdział dotyczący wykonywania środków zabezpieczających nie odsyła do odpowiedniego stosowania przepisów dotyczących wykonywania kary pozbawienia wolności w sprawach nieuregulowanych. O ile z orzecznictwa SN oraz poglądów doktryny wynika, iż części instytucji dotyczących pozbawienia wolności nie należy stosować ze względu na jakościowe różnice pomiędzy nimi (dotyczy to np. przerwy), warto się zastanowić, czy takie rozwiązanie jest słuszne i czy przepisy regulujące w obecnym stanie prawnym wykonywanie detencji są wystarczające.

Po pierwsze, w świetle badań aktowych czas upływający od orzeczenia detencji do rozpoczęcia jej wykonywania bywa długi. Warto zauważyć, iż nie zawsze stosowane jest tymczasowe aresztowanie, a więc sprawca, wobec którego uznano, iż istnieje prawdopodobieństwo, że popełni czyn zabroniony o znacznym stopniu społecznej szkodliwości, pozostaje w tym czasie na wolności. Na ten czas wpływa m.in. okres oczekiwania na opinię komisji psychiatrycznej do spraw środków zabezpieczających. Ustawodawca natomiast nie określił terminu, w którym opinia taka ma być sporządzona. Ten brak należy uznać za wadę obowiązującej regulacji<sup>65</sup>.

Problem pojawia się także, gdy tymczasowe aresztowanie zastosowano, gdyż Kodeks postępowania karnego zezwala na utrzymanie go aż do czasu rozpoczęcia wykonywania środka zabezpieczającego<sup>66</sup>. Zagadnienie to było przedmiotem orzeczenia ETPC w sprawie *Mocarska przeciwko Polsce*<sup>67</sup>. Skarżąca wskazywała m.in. na naruszenie art. 5 EKPC, związane z tym, iż przez 8 miesięcy od umorzenia postępowania do rozpoczęcia wykonywania detencji było wobec niej stosowane tymczasowe aresztowanie, gdyż szpital psychiatryczny nie dysponował wolnymi miejscami. Trybunał orzekł, iż chociaż przepisy prawa krajowego nie określają maksymalnej

<sup>65</sup> Poza zakresem niniejszej pracy pozostaje sama ocena komisji psychiatrycznej do spraw środków zabezpieczających dokonywana przez środowiska biegłych psychiatrów.

<sup>66</sup> Por. art. 264 § 3 k.p.k.

<sup>67</sup> Por. wyrok ETPC z 6 XI 2007 r. w sprawie *Mocarska przeciwko Polsce*, 26917/05, <http://cmiskp.echr.coe.int/tkp197/view.asp?item=1&portal=hbkm&action=html&highlight=mocarska&sessionId=51485170&skin=hudoc-en>.

długości okresu tymczasowego aresztowania w takiej sytuacji, to musi zostać zachowana równowaga pomiędzy interesami przemawiającymi za stosowaniem środka zapobiegawczego a prawem do wolności podejrzanej. Znaczące opóźnienie w przyjęciu do szpitala psychiatrycznego, a co za tym idzie znaczące opóźnienie terapii w postaci ośmiomiesięcznej zwłoki jest niedopuszczalne i stanowi naruszenie art. 5 § 1 EKPC.

Jednak za najpoważniejsze niedociągnięcie przepisów dotyczących wykonywania detencji należy uznać nie procedurę umieszczania sprawcy w zamkniętym zakładzie psychiatrycznym, a procedurę zwalniania. Jak wynika z przeprowadzonych badań, pomiędzy wydaniem postanowienia sądu o uchyleniu detencji a zwolnieniem sprawcy z zakładu psychiatrycznego upływa nieraz tydzień, a nawet dłużej. Taki problem nie pojawia się przy wykonywaniu kary pozbawienia wolności, gdyż zwolnienie następuje na skutek wykonania w całości kary, która zawsze jest oznaczona. Może pojawić się natomiast np. przy udzieleniu warunkowego przedterminowego zwolnienia. Wtedy, tak jak w przypadku detencji, podstawą zwolnienia jest otrzymanie postanowienia sądu wraz z nakazem zwolnienia<sup>68</sup>. Postanowienia takie wraz z nakazem zwolnienia powinny być dostarczane odpowiednim zakładom niezwłocznie, a upływ czasu sięgający nawet kilkunastu dni również powinien zostać oceniony negatywnie.

Ponadto brakuje jednoznacznej regulacji dotyczącej sytuacji, gdy wobec sprawcy orzeczono kilka detencji w różnych sprawach, a została uchylona jedna z nich. W takim wypadku uchylone powinny zostać środki zabezpieczające orzeczone we wszystkich sprawach, gdyż nie można powiedzieć, że w jednej z nich nie zachodzi już prawdopodobieństwo popełnienia czynu zabronionego przez sprawcę, a w innej jeszcze tak. Uchylenie jednej detencji powinno skutkować uchyleniem wszystkich pozostałych oraz zwolnieniem sprawcy z zakładu psychiatrycznego. Tymczasem art. 94 § 2 k.k. wskazuje raczej, iż podstawą zwolnienia sprawcy jest orzeczenia sądu wydane w konkretnej sprawie i nie powoduje ono automatycznie zwolnienia z wszystkich odbywanych detencji. Rozwiązanie takie powoduje, że sprawca pozostaje w zakładzie psychiatrycznym dłużej niż jest to niezbędne, ale na gruncie obowiązującego stanu prawnego trudno przedstawić inne wyjście z tej sytuacji. Co więcej, w praktyce często błędnie interpretowany jest art. 94

---

<sup>68</sup> Por. § 112 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dn. 13 I 2004 r. w sprawie czynności administracyjnych związanych z wykonywaniem tymczasowego aresztowania oraz kar i środków przymusu skutkujących pozbawieniem wolności oraz dokumentowania tych czynności.

§ 1 k.k. Raz jeszcze należy podkreślić, iż przesłanką stosowania detencji jest prawdopodobieństwo popełnienia w przyszłości czynu zabronionego o znacznym stopniu społecznej szkodliwości. Nie musi to być czyn taki sam, czy podobny do popełnionego w przeszłości. Tymczasem taki sposób interpretacji przyjmują biegli, co wynika ze sporządzonych przez nich opinii. Tak więc może się zdarzyć, że sprawca popełnił dwa różne czyny (np. z art. 278 k.k. i z art. 207 k.k.), biegli stwierdzą, iż nie występuje już prawdopodobieństwo popełnienia kradzieży, ale nadal występuje prawdopodobieństwo, że sprawca będzie znęcał się nad rodziną. W tej sytuacji mogą wnioskować o uchylenie detencji w pierwszej sprawie, a utrzymanie jej w drugiej. Takie postępowanie jest oczywiście nieprawidłowe i wynika z błędnego rozumienia art. 94 k.k. Oprócz tego, sama regulacja ustawodawcy jest niepełna, a w kodeksie powinien znaleźć się przepis wyraźnie wskazujący jak należy postąpić, gdy spośród kilku wykonywanych detencji jedna została uchylona.

Nie można zapominać, że detencja psychiatryczna, mimo iż okres jej wykonywania nie jest określony z góry, bywa wykonywana kilka, a nawet kilkanaście lat. W tym czasie sytuacja życiowa podejrzanego, np. w zakresie miejsca zamieszkania, może zasadniczo się zmienić. W takiej sytuacji w kodeksie powinny znaleźć się przepisy będące odpowiednikiem oddziału 12 rozdziału o wykonywaniu kary pozbawienia wolności Kodeksu karnego wykonawczego, dotyczącego zwalniania skazanych. Prawo powinno przewidywać możliwość uzyskania pomocy w postaci np. świadczenia pieniężnego, gdy zwalniany z detencji nie dysponuje środkami utrzymania, wzorem art. 166 § 3 k.k.w. Trudniej jest wprowadzić procedurę przygotowania do zwolnienia, gdyż terminu uchylenia detencji nie można z góry określić. Można jednak pomóc osobom zwalnianym z detencji poprzez tworzenie w zakładach psychiatrycznych oddziałów rehabilitacji, w których osoby zwalniane przebywałyby dobrowolnie, przygotowując się stopniowo do samodzielnego życia i zaspokajania własnych potrzeb. Tego typu oddział stworzony został w Szpitalu im. dr J. Babińskiego w Krakowie<sup>69</sup>.

Na koniec warto zastanowić się nad brakiem możliwości zastosowania art. 103 k.k., a więc przedawnienia wykonania wyroku orzekającego zastosowanie środka zabezpieczającego. Z jednej strony, art. 94 § 2 k.k. przewiduje możliwość uchylenia detencji w każdym czasie, jeżeli dalsze pozostawanie sprawy w zakładzie psychiatrycznym nie jest konieczne. Zgod-

---

<sup>69</sup> Por. <http://babinski.pl/jednostki/stacjonarne/oddzial-rehabilitacyjny-dla-psychiatrii-sadowej-31a> (16 IV 2010).

nie ze stanowiskiem SN, przepis ten należy stosować również wtedy, gdy już po wydaniu orzeczenia, ale przed umieszczeniem sprawcy w zakładzie psychiatrycznym, ujawnią się okoliczności wskazujące na to, że stosowanie detencji nie jest już konieczne<sup>70</sup>. Jednak wydaje się, że aby go zastosować, konieczne będzie ponowne opiniowanie podejrzanego przez biegłych psychiatrów. Może się jednak zdarzyć sytuacja, gdy pomimo wydanego przez sąd postanowienia o zastosowaniu detencji, podejrzany przez dłuższy czas nie trafi do zakładu psychiatrycznego. Nawet jeżeli ten okres będzie wynosił kilka lat, nie ma podstaw, aby detencji nie wykonywać, a podejrzany powinien być doprowadzony do odpowiedniego zakładu. Rozwiązanie to może budzić wątpliwości, gdy podejrzany przebywał na wolności kilka miesięcy, czy kilka lat i w tym czasie nie popełnił ponownie czynu zabronionego. Okoliczność ta może wskazywać na fakt, że prawdopodobieństwo popełnienia ponownie czynu zabronionego, będące przesłanką stosowania detencji, ustąpiło. Jeżeli tak, sąd i tak powinien uchylić stosowanie detencji na podstawie art. 94 § 2 k.k. Jednak nie stanie się to od razu, a po przeprowadzonym postępowaniu, podczas którego podejrzany będzie przebywał w zakładzie psychiatrycznym, co z pewnością będzie dla niego stanowiło znaczną dolegliwość. Warto więc zastanowić się nad wprowadzeniem do kodeksu karnego przepisu regulującego przedawnienie wykonania detencji w sytuacji, gdy od jej orzeczenia minął określony czas, a sprawca w tym okresie nie popełnił ponownie czynu zabronionego, co wskazywałoby na to, iż konieczność stosowania detencji już nie występuje<sup>71</sup>.

## 8. Zakończenie

Problematyka dotycząca detencji psychiatrycznej jest niezwykle rozległa i stoi na pograniczu nauk prawnych, psychiatrii i psychologii sądowej. Aby ten środek zabezpieczający mógł spełnić swój cel, konieczna jest współpraca pomiędzy specjalistami z zakresu różnych dziedzin wiedzy i nauki. Specjaliści ci operują różną siatką pojęciową i przykładają wagę do różnych aspektów tego samego zjawiska. Prawnicy, biegli psychiatrzy i psychologowie często nie rozumieją nawzajem swoich postulatów, co bywa przyczyną nieporozumień. Prawnicy mają tendencje do skupiania się na funkcji zabezpieczającej, a pracownicy zakładów psychiatrycznych – na

<sup>70</sup> Por. postanowienie SN z 25 II 2009 r., I KZP 34/08, LEX nr 486171.

<sup>71</sup> Zwłaszcza iż ustawodawca przyjął takie rozwiązanie w art. 45 § 1a k.k.s.

funkcji leczniczej i terapeutycznej detencji. Choć poziom wiedzy dotyczącej przepisów prawa oraz ich interpretacji wśród biegłych sądowych jest wysoki, a prawnicy w trakcie procesu kształcenia i podczas praktyki zawodowej zdobywają podstawy wiedzy z zakresu nauk pomocniczych, takich jak psychopatologia sądowa, ciągły rozwój i specjalizacja w nauce sprawiają, że ta wiedza i tak nie zawsze jest wystarczająca, a dyskusja pomiędzy prawnikami a biegłymi dotycząca istoty detencji odbywa się na różnych płaszczyznach. Niniejszy artykuł jest także wyrazem spojrzenia na instytucję detencji przede wszystkim z prawniczego punktu widzenia.

Moim celem było zbadanie stosowania detencji w tych sprawach, gdzie potrzeba jej orzeczenia mogła być wątpliwa ze względu na stopień społecznej szkodliwości czynu zabronionego. Jednak wnioski sformułowane po analizie zebranego materiału nie ograniczyły się tylko do tego aspektu orzekania detencji. Moim zdaniem regulacja dotycząca detencji psychiatrycznej zawiera wiele niedoskonałości, które powinny być przedmiotem zainteresowania ustawodawcy. Mając świadomość, iż do postawienia bardziej kategorycznych wniosków dotyczących orzekania i wykonywania detencji konieczne byłoby przeprowadzenie szerszej zakrojonych badań, na podstawie zebranego materiału można stwierdzić, iż praktyka w tym zakresie może budzić wątpliwości co do zgodności z obowiązującymi przepisami prawa, w niektórych przypadkach może być nawet powodem roszczeń o odszkodowanie bądź zadośćuczynienie, dochodzonych przed sądami krajowymi, a w przypadku naruszeń praw podstawowych – nawet przez ETPC.